TEMAT TYGODNIA: Jak uchronić dziecko przed przemocą w szkole? STR. 5

4,90 zł
(w tym 5% VAT)

NAKŁAD: 3350 szt.
(udokumentowany)

Nr indeksu 385050

13 października 2025

NR 41 (3557)

ISSN 0239-2941

41 >

Numer w sprzedaży do 19 października 2025 r.

www.zyciebytomskie.pl

Znajdziesz nas także facebook facebook.com/zyciebytomskie

UKAZUJE SIĘ OD 1956 R. W BYTOMIU I RADZIONKOWIE

ŻYCIE BYTOMSKIE

Kto pamięta Cambridge, czyli liceum w Bobrku?

STR. 14



Nadburmistrz wrócił do domu

Marcin Hałaś

PRZY ALEI LEGIONÓW STANĘŁA ŁAWECZKA UPAMIĘTNIAJĄCA WYBITNEGO NADBURMISTRZA BYTOMIA, POD KTÓREGO RZĄDAMI BYTOM ROZBUDOWYWAŁ SIĘ I ROZKWITAŁ. ODLANA Z BRĄZU POSTAĆ GEORGA BRÜNINGA SIEDZI NAPRZECIW WILLI, W KTÓREJ KIEDYŚ MIESZKAŁ I UMARŁ ZASŁUŻONY NADBURMISTRZ. TAK WIĘC: BYTOM PAMIĘTA!

STR. 3



MARCIN HAŁAŚ

Ławeczkę odsłonił prezydent Mariusz Wołosz rządzący Bytomiem ponad sto lat po nadburmistrzu

BYTOM

Miał ponad 3 promile i kierował autem

STR. 4

BYTOM

Anna Błażyńska tańczy, by uczcić dziadka

STR. 11



BYTOM.PL

www.zyciebytomskie.pl
Wasze Życie w internecie 24/7

BYTOM

Jak zamienić mieszkania komunalne?

STR. 4

ŚRÓDMIEŚCIE

BeCeK czytał, uczył i bawił

STR. 10



FB BECEK CZYTA

eprasa.pl df95758060

Marcin Hałaś
marcin.halas@zyciebytomskie.pl
tel: 508 659 284



Masz ważny temat?
Poinformuj nas o tym:
e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | **www.zyciebytomskie.pl**

Waszym zdaniem

Jestem wieloletni kibicem Polonii Bytom. Chodzę na każdy mecz naszych piłkarzy i za każdym razem denerwuje mnie, że w pobliżu boiska nie ma odpowiedniej liczby miejsc postojowych. To znaczy nie ma ich tam wytyczonych, bo samo miejsce jak najbardziej jest, chociażby w bezpośrednim sąsiedztwie starego stadionu. A przy okazji chciałbym zapytać, co z tym rozległym i całkowicie od dawna niewykorzystanym terenem? Czy jest w ogóle jakiś pomysł na to, jak go w przyszłości zagospodarować?

Tomasz Górka

Co z zapowiadanym swego czasu remontem ulicy Frycza-Modrzewskiego na granicy Bytomia i Rudy Śląskiej? Przecież tamtędy nie da się bezpiecznie jeździć. Potworne dziury, wybrzuszony w wielu miejscach asfalt i do tego nie najlepsza widoczność. Prosimy się o wypadek w tym miejscu, bo ruch jest tam spory.

Henryk Kłosowski

Często korzystam z bytomskich parkomatów. Nie wiem, co się dzieje, ale ostatnio wiele z nich szwankuje. Nawet po kilku próbach zapłacenia na wyświetlaczu pojawia się komunikat: „Transakcja nieudana". Oczywiście, ktoś powie, że w razie takich problemów można poszukać kolejnego urządzenia i tam spróbować, ale chyba nie o to powinno tu chodzić. Zresztą bywa tak, że nie mamy czasu, by ganiać od parkomatu do parkomatu. W tym wypadku zdecydowanie chcącemu dzieje się krzywda, a tak nie powinno być.

Helena Kopiec

Liczba placówek pocztowych w Bytomiu, a już zwłaszcza w Śródmieściu zmalała ostatnio i teraz jest ich stanowczo zbyt mało jak na tej wielkości miasto. Nic więc dziwnego, że w tych punktach, które jeszcze ocalały bez przerwy tworzą się gigantyczne kolejki. Odwiedziny na poczcie kojarzą mi się teraz jedynie z koszmarem stania w długim ogonku, a niestety muszę tam bywać dość często.

Katarzyna Wojtynek

Czekasz na pociąg? To poznaj historię miasta

ŚRÓDMIEŚCIE. NARESZCIE MAMY DWORZEC KOLEJOWY, KTÓREGO NIE TRZEBA SIĘ WSTYDZIĆ. JEST ZMODERNIZOWANY, WYPOSAŻONY W NOWOCZESNĄ INFRASTRUKTURĘ, A DO TEGO DO DYSPOZYCJI PODRÓŻNYCH SĄ ELEKTRONICZNE WYŚWIETLACZE I TABLICE PEŁNE CIEKAWOSTEK Z HISTORII NASZEGO MIASTA.



BYTOM.PL

Na nowych wyświetlaczach będą się pojawiać informacje o przyjeżdżających do nas i odjeżdżających stąd pociągach

Tomasz Nowak

Przez lata mogliśmy na wygląd i st.an bytomskiego dworca głównego jedynie narzekać i się go wstydzić. W końcu przyszły jednak inne czasu i obiekt doczekał się kapitalnej rewitalizacji. Mająca niemal sto lat, zabytkowa i przebudowana hala peronowa bez wątpienia jest teraz wizytówką Bytomia.

Zyskała ona nowy dach zrobiony z blachy cynkowo-tytanowej, zamontowano historyczne szklane przeszklenia, a sama konstrukcja hali została wzmocniona i wypiaskowana. Po obydwu stronach hali pojawiły się nowe ledowe napisy „BYTOM", które witają pasażerów przyjeżdżających do naszego miasta. Podczas inwestycji dbano o zachowanie historycznych rozwiązań.

Płytki ułożone w karo

Na peronach przebudowanej hali udało się zachować pierwotny układ płytek w karo, tak jak wymagał Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Hala mieści w sobie trzy przebudowane perony kolejowe z ławkami, tablicami informacyjnymi oraz windami dla niepełnosprawnych. Nie brakuje systemu monitoringu wizyjnego.

Najważniejsze i wymagające najwięcej nakładów roboty zostały już zakończone, teraz przyszedł czas na prace związane z wyposażeniem hali. Ostatnio pojawiły się w niej elektroniczne wyświetlacze, natomiast na ścianach zewnętrznych szybów windowych na peronach umieszczono szklane panele ozdobne.

Wrażenie robią też nadruki prezentujące fotografie dawnego Bytomia oraz tablice z ciekawostkami historycznymi poświęconymi m.in. dziejom dworca PKP w Bytomiu, EC Szombierki, Opery Śląskiej, Latającemu Ślązakowi oraz Górnośląskim Kolejom Wąskotorowym. Kto czeka na pociąg i się nudzi, może sobie poczytać.

Mona Tusz ozdobiła ściany

A jak już pozna dzieje naszego miasta, to warto, by zszedł pod ziemię i wybrał się do Tunelu Zachodniego. Warto to zrobić, bo jego ściany jak już pisaliśmy ozdobiono pięknymi muralami prezentującymi chociażby najbardziej znane i charakterystyczne bytomskie budynki. Malunki w piękny sposób wykonała znana artystka ukrywająca się pod pseudonimem Mona Tusz.

Przypomnijmy, że to nie koniec pozytywnych zmian. Niedawno PKP zapowiedziały remont samego budynku dworca kolejowego. ■

CYTAT TYGODNIA

Słychać, że Kanada być może zostanie przyłączona do Stanów Zjednoczonych. A skoro tak, to może czas na to, żeby Radzionków wrócił do Bytomia?

Prezes Bytomskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, **Krzysztof Gajos** podczas gali jej 30-lecia

LICZBA TYGODNIA

133

tyle utalentowanych bytomskich uczniów i uczennic otrzymało Nagrody Prezydenta Bytomia za wybitne osiągnięcia edukacyjne w minionym roku szkolnym.

Wśród nich są przedstawiciele 29 szkół podstawowych i ponadpodstawowych - od klasy czwartej do klas maturalnych.

to moje ŻYCIE



ARCHIWUM

Hubert Grudniok najczęściej czyta Życie Bytomskie, kiedy odwiedza swoich dziadków. - U nich zawsze leży na tapczanie i kiedy przychodzę z wizytą, wertuję strony tej gazety. To ciekawe doświadczenie, bo sam nigdy nie kupuję tradycyjnych gazet. Wiadomości śledzę na bieżąco w internecie. Jest jakaś magia w papierowej wersji i choć o niektórych rzeczach już dowiedziałem się online, to jednak fajnie poczuć gazetę w rękach - mówi młody bytomianin

wydarzy się

RADZIONKÓW> W najbliższą środę, 15 października o godz. 16.45 w Centrum Kultury Karolinka odbędzie spotkanie otwarte chóru Harfa Vivace. Będzie to doskonała okazja do tego, żeby poznać chór od środka, wziąć udział w lekcji pokazowej i jednocześnie przekonać się, jak wygląda wspólne muzykowanie w przyjaznej atmosferze. Chcesz śpiewać? To wydarzenie właśnie dla ciebie!

ŚRÓDMIEŚCIE>. Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich zaprasza na kolejne spotkanie, tym razem wyjątkowo organizowane w środę (15 października o godz. 16) w Centrum Kresowym przy bytomskiej ul. Moniuszki. Poprowadzi je Danuta Skalska, a mowa będzie o organizowanej z powodzeniem od wielu lat i przynoszącej wiele dobrego akcji pomocy Polakom, jaka tradycyjnie będzie prowadzona 1 i 2 listopada.

eprasa.pl df95758060

Nadburmistrz Brüning wrócił do domu

ŚRÓDMIEŚCIE. BYTOM PAMIĘTA! ALE TEŻ W SYMBOLICZNY SPOSÓB ODKUPUJE DAWNE WINY. NA ALEI LEGIONÓW STANĘŁA ŁAWECZKA, NA KTÓREJ UMIESZCZONO ODLANĄ W BRĄZU POSTAĆ GEORGA BRÜNINGA - NADBURMISTRZA, POD KTÓRYMI RZĄDAMI BYTOM ROZBUDOWAŁ SIĘ I ROZKWITAŁ.

Marcin Hałaś

To chyba najsympatyczniejsza forma pomnika - upamiętnienia zasłużonych ludzi. Bez cokołu, użyteczna dla każdego przechodnia. Ławeczka wraz z postacią waży 300 kilogramów. Odlano ją z brązu certyfikowanego. Teraz każdy będzie mógł usiąść sobie obok burmistrza, który „zastał Bytom drewniany, a zostawił murowany". Lokalizacja naprzeciw budynku przy Alei Legionów 4 nie jest przypadkowa. Ta willa była kiedyś własnością Brüninga. W niej mieszkał przez 30 lat, w niej zmarł i stamtąd wyruszył jego kondukt pogrzebowy.

Kości wyrzucone z grobu

Kim był Georg Brüning? Urodził się w Nadrenii - Północnej Westfalii. W wieku 31 lat był już doktorem praw i wygrał konkurs na burmistrza Bytomia ogłoszony przez tutejszą radę Miejską. Ten urząd sprawował przez 37 lat. Za czasów jego rządów zbudowano w Bytomiu gmachy, które do dziś są jednymi z najważniejszych w Bytomiu - Teatr Miejski, Szkołę Realną i Gimnazjum Klasyczne (dzisiaj: Opera Śląska, IV LO i Szkołą Muzyczna), pocztę przy ul. Piekarskiej i szpital nazywany do dzisiaj górniczym.

Brüning zmarł w 1933 roku. Po II wojnie światowej willę, która była jego własnością znacjonalizowano, a jego żonie Dorothei zostawiono tam jeden skromny pokój. Zmarła w samotności i biedzie. Ulicę Brüninga przemianowano na Drzymały, a pobliską Szkołę Podstawową nr 5 pozbawiono jego patronatu. Ale najgorsze nadeszło w 1982 roku - kości nadburmistrza po prostu wyrzucono z grobu, a raczej z grobowca. Był on już nieopłacony, więc zarząd cmentarza zlikwidował okazałą mogiłę, a pustą kryptę grobowca sprzedano nowym dysponentom.

Renesans pamięci

Renesans pamięci o Brüningu nastąpił w roku 2004, kiedy obchodzono jubileusz 750-lecia lokacji Bytomia. Wówczas redakcja „Życia Bytomskiego" powołała kapitułę dla wyboru Panteonu Bytomskiego, czyli 10 najbardziej zasłużonych postaci w dziejach naszego miasta. Kapituła na pierwszym miejscu umieściła właśnie Georga Brüninga. 10 lat później imieniem Brüninga, notabene honorowego obywatela Bytomia, nazwano plac przed bytomskim Urzędem Miejskim

Odsłonięcia ławeczki dokonał prezydent Bytomia Mariusz Wołosz, który jest pomysłodawcą takiej formy upamiętnienia swego poprzednika sprzed ponad 100 lat. Na uroczystości były obecne także dwie osoby, które dla wskrzeszenia pamięci Georga Brüninga zrobiły najwięcej. To profesor Piotr Obrączka - polonista, ale także dociekliwy historyk oraz Izabella Kühnel - archeolog, kustosz Muzeum Górnośląskiego i również dociekliwy historyk, badający dzieje Bytomia.



FOT. MARCIN HAŁAŚ

Jak widać, nadburmistrz ma powodzenie wśród pań

Wodociągi sponsorują i czerpią

Ławeczkę zaprojektował rzeźbiarz Przemysław Wolny, a „wyprodukowała" ją renomowana odlewnia Art Odlew z Opola. Całość kosztowała 129 tysięcy złotych, a jej fundatorem są Bytomskie Wodociągi. To nie przypadek - właśnie w czasie rządów Georga Brüninga w Bytomiu zbudowano sieć kanalizacyjną oraz jedną z pierwszych w Europie biologicznych oczyszczalni ścieków.

- Nasza spółka czerpie z dorobku Georga Brüninga także dziś. Na terenie dawnej oczyszczalni ścieków, wybudowanej w czasach urzędowania nadburmistrza, dziś mieści się eksploatowana przez Bytomskie Wodociągi największa w mieście przepompownia ścieków. W tym samym miejscu znajduje się należący do Bytomskich Wodociągów budynek dawnej spalarni, w którym dzięki wsparciu unijnemu powstaje nowoczesne centrum edukacyjne – mówi Dorota Rogosz, prezes zarządu Bytomskich Wodociągów. ■

BYTOM

Złodziejka chciała rozjechać autem ochroniarza

SCENY JAK Z FILMU GANGSTERSKIEGO ROZEGRAŁY SIĘ POD JEDNYM ZE SKLEPÓW W BYTOMIU. ZŁODZIEJKA UCIEKAJĄC Z ŁUPEM POTRĄCIŁA AUTEM OCHRONIARZA. GROZI JEJ ZA TO 10 LAT ODSIADKI. JEDZENIE, KTÓRE UKRADŁA BYŁO WARTE...30 ZŁ.

– 30-letnia kobieta zabrała z półek sklepowych towar i nie płacąc za niego, minęła linię kas. Zauważyli to pracownicy ochrony, którzy pobiegli za kobietą. 30-latka wyszła ze sklepu na parking, po czym wsiadła do swojego samochodu. Uciekając przed ochroniarzami, podczas cofania potrąciła oplem jednego z interweniujących mężczyzn - relacjonuje mł. asp. Paulina Gnietko z KMP w Bytomiu.

Dodaje jednocześnie: - Na miejsce dotarli powiadomieni o zdarzeniu policjanci oraz załoga pogotowia ratunkowego, która udzieliła pomocy potrąconemu 43-latkowi. Policjanci ustalili rysopis kobiety i zatrzymali 30-latkę już kilka godzin po zdarzeniu.

Najdziwniejsze w tej sprawie jest to, że skradzione artykuły spożywcze były warte zaledwie 30 złotych. Trudno zatem pojąć, dlaczego złodziejka zachowała się w taki sposób i podjęła tak radykalne kroki. Przypomnijmy, że kradzież na kwotę nieprzekraczającą 800 złotych jest kwalifikowana jako wykroczenie.

Działanie kobiety, która chcąc uciec ze zrabowanymi artykułami, potrąciła interweniującego pracownika ochrony, zostało zakwalifikowane jednak jako poważne przestępstwo kradzieży rozbójniczej. Jako takie jest ono zagrożone karą nawet 10 lat więzienia. **GoHa**

SZOMBIERKI

Możesz sprawdzić, co się dzieje w elektrociepłowni

Gmach Elektrociepłowni Szombierki uznawany za Śląską Katedrę Industrialu zostanie udostępniony zwiedzającym. Chętni będą mogli wejść do środka w sobotę, 18 października w godzinach od 10 do 14.

Najpierw trzeba jednak zgłosić chęć udziału poprzez wydarzenie w serwisie społecznościowym Facebook. Wchodzimy na stronę Dzień Otwarty Elektrociepłowni Szombierki i klikamy ikonę „Wezmę udział". A warto to zrobić, by przekonać się, co już w zaniedbanym przez lata zabytku udało się zrobić i dowiedzieć, jakie plany ma jego właściciel, czyli Grupa Arche. Przypomnijmy, że realizuje on dwa projekty rewitalizacyjne, na co uzyskała już pozwolenia i co najważniejsze wielomilionowe dofinansowanie.

Na pierwsze z przedsięwzięć Arche zdobyła 47,5 mln zł ze środków unijnych. Pozwoli to na stworzenie nowoczesnej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej w części hali kotłowni oraz części hali pompowni. Zaplanowano tam kompleks obejmujący kryty basen, brodzik oraz strefę saun.



BYTOM.PL

Z kolei drugi z projektów dofinansowano kwotą 84 mln zł. Zostaną one wykorzystane na remont, przebudowę i rozbudowę EC Szombierki, by nadać jej nowe funkcje. Konkretnie chodzi o stworzenie strefy hotelowo-gastronomicznej, przestrzeni kulturalnej z muzeum dokumentującym historię obiektu i przemysłu węglowego, a także centrum konferencyjno-eventowym, strefą rekreacyjną. Poza tym przewidziano warsztaty rzemieślnicze, przestrzenie artystyczne oraz strefę usługową i zdrowotną. Co ważne mimo tych zmian inwestor zachowa historyczny charakteru obiektu i oryginalne elementy takie, jak: płytki ceramiczne, klatkę schodową z kamienną balustradą, piec ciepłowniczy i wagoniki do przewozu węgla. **TON**

eprasa.pl df95758060

Możesz zamienić się z kimś na mieszkania

BYTOM. BYTOMSKIE MIESZKANIA PROWADZĄ INTERNETOWĄ BAZĘ OFERT OSÓB ZAINTERESOWANYCH ZAMIANĄ ZAJMOWANEGO LOKALU MIESZKALNEGO NA INNY. BAZA, W KTÓREJ OBECNIE ZNAJDUJE SIĘ 85 PROPOZYCJI, DOSTĘPNA JEST POD ADRESEM: HTTPS://WWW.BM.BYTOM.PL/BANK-ZAMIAN/INDEX.

Małgorzata Himmel

Nasze miasto od lat umożliwia lokatorom gminnych mieszkań zamianę zajmowanych lokali. Jednakże dotychczas, w celu znalezienia kontrahenta do zamiany lokalu, wielu mieszkańców umieszczało swoje ogłoszenia w mediach społecznościowych lub w popularnych portalach zamieszczających darmowe ogłoszenia.

- Bank Zamian Lokali Mieszkalnych ma na celu przede wszystkim usprawnienie i ułatwienie zainteresowanym zamianę mieszkań. Funkcjonalność tego rozwiązania polega na kojarzeniu ofert zainteresowanych zamianą lokali mieszkańców – mówi Barbara Rak, dyrektorka Bytomskich Mieszkań.

Warunkiem przeprowadzenia dobrowolnej zamiany lokali mieszkalnych jest to, aby co najmniej jeden z lokali będących przedmiotem zamiany znajdował się w mieszkaniowym zasobie gminy Bytom (kojarzeniu nie podlegają oferty, w których wszyscy potencjalni kontrahenci zajmują lokale znajdujące się poza mieszkaniowym zasobem gminy).

Ewidencjonują oferty

Bytomskie Mieszkania stworzyły i prowadzą bazę danych służącą do ewidencjonowania zgłoszonych ofert oraz zawierającą kontaktowe potencjalnych kontrahentów, parametry zajmowanych przez nich lokali, a także oczekiwania dotyczące zamiany. Część bazy danych (anonimowo) została upubliczniona poprzez specjalnie stworzoną w tym celu stronę internetową, która w formie wyszukiwarki udostępnia mieszkańcom informacje dotyczące parametrów lokali



BYTOM.PL

W bazie można znaleźć wiele bytomskich lokali mieszkalnych

mieszkalnych zgłoszonych do zamiany. W Banku Zamian Lokali Mieszkalnych można przeglądać oferty według określonych kryteriów np. lokalizacja na konkretnej kondygnacji, w konkretnej dzielnicy, z zaznaczeniem minimalnej i maksymalnej powierzchni czy liczby pokoi.

Dlaczego i kiedy warto rozważyć zamianę

Zamiana lokalu na mniejszy, może znacząco obniżyć koszty utrzymania lokalu, a przez to pozwala zaoszczędzić pieniądze na spłatę ewentualnych zobowiązań za poprzedni lokal. Warto więc skorzystać z takiego rozwiązania, zwłaszcza jeśli opłaty za obecnie zajmowany lokal przewyższają możliwości finansowe lokatora i z tego powodu powstaje lub powiększa się zadłużenie.

Jak się zgłosić

Aby zgłosić swoją ofertę do Banku Zamian Lokali Mieszkalnych, należy wypełnić zgłoszenie. Można to zrobić elektronicznie pod adresem https://www.bm.bytom.pl/bank-zamian/zglos-mieszkanie-do-zamiany lub na druku papierowym. Dodanie zdjęć mieszkania lub zdjęć rzutu lokalu z rozmieszczeniem pomieszczeń uatrakcyjni ofertę. Po weryfikacji oferta zostaje wprowadzona do bazy danych potencjalnych kontrahentów

Szczegółowe zasady zgłaszania ofert, a także zasady zamiany można znaleźć na stronie internetowej Bytomskich Mieszkań: https://www.bm.bytom.pl/bank-zamian/zasady.

Na czym polega zamiana?

Zamiany lokali przeprowadzane są pomiędzy osobami zajmującymi lokale w zasobie gminnym, ale także pomiędzy najemcami gminnych lokali i osobami zajmującymi lokale w zasobach innych dysponentów (najczęściej SRK SA).

Zdarzają się również zamiany z osobami zajmującymi lokale w innych miastach np. Ruda Śląska czy Chorzów. Bytomskie Mieszkania prowadziły sprawy zamiany lokali pomiędzy dwoma najemcami, a nawet zamiany trójstronne. Dotychczasowe zamiany lokali przeprowadzane były głównie z inicjatywy osób zainteresowanych, w celu poprawy warunków mieszkaniowych lub ich dostosowania do potrzeb najemcy w zakresie powierzchni lokalu, standardu lokalu, kondygnacji na której znajduje się lokal.

Propozycje zamiany lokali składane mieszkańcom z inicjatywy Bytomskich Mieszkań będą dotyczyć w szczególności najemców lokali mieszkalnych posiadających zaległości z tytułu czynszu, innych opłat za używanie lokalu lub opłat niezależnych od właściciela. Dostaną oni propozycje zamiany dotychczas zajmowanego lokalu na inny o mniejszej powierzchni lub niższym standardzie albo niższych kosztach użytkowania lokalu. Zamiana może się też dokonać, jeśli jest ona uzasadniona ze względu na ważny interes gminy lub interes społeczny,

Szczegółowe informacje w sprawie Banku Zamian Lokali Mieszkalnych można uzyskać w Dziale Lokali Mieszkalnych Bytomskich Mieszkań pod numerem telefonu 32 532 50 52. ■

REKLAMA

Spółdzielnia Mieszkaniowa „NASZ DOM”w Bytomiu, ul. Szymały 126

ogłasza przetarg nieograniczony na najem lokalu użytkowego w pawilonie przy ul. Knosały 61 A w **Radzionkowie** segm. AB lokal nr 2 o pow. 216,50 m².

Lokal wyposażony jest w instalację centralnego ogrzewania, wodno-kanalizacyjną, elektryczną.

- Cena wywoławcza za najem 1 m² pow. lokalu wynosi 20,00 zł/m² netto,
- Wadium 7.000,00 zł

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z warunkami szczegółowymi przetargu, które można otrzymać w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Bytomiu przy ul. Szymały 126 – pokój nr 32 lub drogą mailowa (w tym celu prosimy o kontakt: h.drozdz@naszdom.bytom.pl, e.jedralczyk@naszdom.bytom.pl)

Pisemne oferty należy dostarczyć do dnia **28.10.2025 r.** do godz. 15:00 oraz wpłacić wadium w podanej wysokości w terminie do **28.10.2025 r.**
Przetarg odbędzie się dnia **29.10.2025 r.** o godz. 10: 00 w budynku Spółdzielni – pokój nr 13.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

SUCHA GÓRA

Był upojony alkoholem, ale prowadził samochód

„Stan upojenia alkoholowego” - taką diagnozę postawili bytomscy policjanci 46-latkowi, który mimo wszystko prowadził samochód. Pijany kierowca brawurowo jechał zygzakiem i stwarzał spore zagrożenie. Jego rajd przerwał przypadkowy, zdecydowanie reagujący świadek.

Zdarzenie miało miejsce w środę późnym wieczorem w Suchej Górze. Pewien mieszkaniec naszego miasta zauważył rozpędzonego nissana stale zjeżdżającego z drogi na chodnik i z powrotem. Podejrzewając, iż kierowca jest nietrzeźwy, bytomianin ruszył za nim w pościg i zadzwonił pod numer alarmowy 112. Jednocześnie sam próbował zatrzymać nissana. Jednakże wysyłane przez niego wielokrotnie sygnały świetlne oraz dźwiękowe na nic się zdały. Uciekinier konsekwentnie je ignorował.

Ledwo trzymał się na nogach

Świadek przemieszczał się za kierującym do momentu, aż ten zatrzymał się przy ulicy Galmanowej. Tam zaparkował tuż obok niego i podbiegł do kierowcy. Od razu wyczuł od niego silną woń alkoholu. Ujął nietrzeźwego i tym samym uniemożliwił mu dalszą ucieczkę. Tak naprawdę sprawca wykroczenia i tak kompletnie nie był do niej zdolny, ponieważ ledwo trzymał się na nogach.

Po chwili na miejsce przybyli wezwani mundurowi. Jak się okazało siedzący za kierownicą nissana 46-latek znajdował się w stanie upojenia alkoholowego. Badanie alkomatem wykazało, że miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu, a na dodatek nie posiadał prawa jazdy, bo mu je wcześniej odebrano za podobny czyn.

Nieskuteczne sądy

Jak widać taka sankcja kompletnie nie zadziałała i nie spełniła swej roli. Nie pierwszy raz zresztą, niemal co tydzień informujemy o ujęciu kierowców, którzy jechali mimo, iż sąd im tego zakazał. Wielu ma takich zakazów po kilka i też to nic nie zmienia. Sądowa fikcja trwa w najlepsze, sami sędziowie też nic z tym problemem nie robią, choć przecież zdają sobie z niego sprawę.

Z uwagi na swój stan mężczyzna trafił do izby wytrzeźwień, gdzie spędził wiele godzin. Za jazdę na podwójnym gazie i bez uprawnień stanie przed sądem. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów.

Skuteczny za to okazał się anonimowy mieszkaniec naszego miasta, który przerywając pijacki rajd być może zapobiegł tragedii na drodze. Nic więc dziwnego, że policjanci nie kryli swej wdzięczności. **TON**

eprasa.pl df95758060

Kat i ofiara na szkolnym korytarzu

BYTOM. W SZKOLE PRZEMOC ISTNIAŁA OD ZAWSZE. NIE MA DZIECKA, KTÓRE NIE BYŁO ŚWIADKIEM BÓJEK CZY WYZWISK. WIELU Z NICH TO SPRAWCY, INNI - OFIARY. KAŻDY BORYKA SIĘ Z PODOBNYMI PROBLEMAMI, A ZJAWISKO NARASTA.

Małgorzata Himmel



Każda forma przemy jest groźna. Nie tylko ta fizyczna

W Bytomiu spraw w wydziale KMP, który zajmuje się przemocą wśród nieletnich w ostatnich miesiącach było 16. W ubiegłym roku: 37. Każda z nich kończy się wnioskiem do wydziału rodzinnego oraz założeniem niebieskiej karty dla ofiar przemocy. Wiadomo jednak, że nie każdy akt przemocy jest od razu zgłaszany policjantom. Tego, co dzieje się za szkolnym murem zwykle nie przekazuje się się dalej, bo wszystkim zależy, aby szkoła miała dobrą opinię.

Sukcesem jest, jeśli trudnymi przypadkami zajmie się psycholog szkolny i pedagog. Często jednak sprawy toczą się same. Aż dojdzie do osobistych tragedii. Tymczasem przemoc rówieśnicza wymaga natychmiastowej reakcji ze strony dorosłych. Kluczowe jest zgłoszenie problemu nauczycielom, rodzicom lub innym dorosłym, aby zapewnić ofierze wsparcie i pomoc.

Aż 87 proc. przypadków przemocy psychicznej i 54 proc. fizycznej pochodzi od kolegów i koleżanek z klasy czy szkoły.

Przemoc na co dzień

Najnowsze badania wskazują, że aż 79 proc. młodych Polaków doświadczyło co najmniej jednej formy przemocy lub zaniedbania. Zjawisko dotyczy zarówno agresji psychicznej, jak i fizycznej, a jego skala rośnie z roku na rok. Badania wyraźnie wskazują, że sprawcami krzywd najczęściej nie są osoby dorosłe, ale rówieśnicy. Aż 87 proc. przypadków przemocy psychicznej i 54 proc. fizycznej pochodzi od kolegów i koleżanek z klasy czy szkoły. Problem pogłębia brak reakcji otoczenia – nauczycieli, rodziców i samej społeczności szkolnej. Milczenie dorosłych nie tylko utrwala zjawisko, ale również potęguje cierpienie ofiar.

Dorośli kreują świat agresji

Konsekwencje takiej sytuacji bywają dramatyczne. Z badań wynika, że 22 proc. młodych osób sięga po samookaleczenia, a 9 proc. próbowało odebrać sobie życie. Szczególnie alarmujące jest to, że ryzyko samookaleczeń u ofiar przemocy rówieśniczej jest czterokrotnie wyższe niż w przypadku młodych, którzy jej nie doświadczają. Skąd się bierze przemoc wśród najmłodszych i nastolatków?

Wystarczy spojrzeć na świat wokół nas i język, jakiego używamy. I jaki słyszymy w mediach. Politycy obrzucają się wyzwiskami, jedyna racja to poniżenie drugiego, akceptujemy stanowiska coraz bardziej ekstremalne - w tym takie, które swoim przeciwnikom odmawiają wręcz człowieczeństwa. Kiedy dziecko słyszy w domu taką formę pseudodyskusji - albo czyta w mediach społecznościowych wyzywające się „autorytety", których „argumenty" nie raz przypominają okrzyki podnoszone przez pseudokibiców wrogich sobie klubów piłkarskich - uczy się, że to jest norma, że tak wygląda dorosły świat, że tak należy postępować.

Dzieci są od dorosłych uczciwsze - nie rozumieją, czym przemoc ukryta, słowna, różni się od bezpośredniej. Dla nich to po prostu przemoc, jeśli więc w debacie społecznej i powszechnym języku normą jest poniżanie osób o innym niż my zdaniu.

Dzieci są od dorosłych uczciwsze - nie rozumieją, czym przemoc ukryta, słowna, różni się od bezpośredniej. Dla nich to po prostu przemoc, jeśli więc w debacie społecznej i powszechnym języku normą jest poniżanie osób o innym niż my zdaniu - tym bardziej inny, słabszy kolega w szkole, może stać się ofiarą przemocy. Świat osób młodych to bardzo dokładne odbicie świata ich rodziców - i nie dotyczy to, jak często chcemy myśleć, jedynie trudnych domów i środowisk. Sposób, w jaki przeżywamy i odnosimy się do Innych - oponentów politycznych, migrantów, mniejszości - jest głównym powodem, dla którego nasze dzieci, zamiast uczniami, stają się w szkołach ofiarami i oprawcami.

Pamiętajmy, że ofiary przemocy borykają się ze swoimi traumami przez wiele lat, często w dorosłym życiu zmagając się z zaburzeniami osobowości, nerwicami czy depresjami. Rozmawiajmy z dziećmi - zwłaszcza o tym, co trudne - nawet dla nas. Świat jest coraz bardziej skomplikowany - i nie jest niczyja „wina"; jeśli szukamy takich winnych, nasze dzieci także znajdą ich w swoich światach. Nie może być zgody na przemoc, w żadnej formie - historia sprzed niecałych stu lat pokazała nam już, dokąd taka zgoda prowadzi

- Dzisiaj w domach rzadziej niż kiedyś dochodzi do przemocy fizycznej rodziców względem dzieci - rozumiemy już krzywdę, którą taka przemoc wyrządza - istnieją też i sprawnie działają instytucje, które stają w obronie ofiar. Przemoc jednak nie zniknęła, zmienia tylko ciągle swoje oblicze - tam, gdzie niedawno jeszcze był pas, teraz jest poniżenie, wyzwisko, wyśmianie, groźba czy obojętność. „Niby nic" - a trauma wciąż ta sama - mówi Wojciech Sołtys psychiatra i zastępca dyrektora w WSS nr 4 w Bytomiu.

Co możemy zrobić?

Mecenas Agnieszka Kwapień radzi: – Jeżeli rodzice ofiary przemocy wyczerpali już wszystkie możliwości, jakie daje szkoła, a sprawa nadal nie została rozwiązana i przemoc nie ustała, wówczas mają prawo zgłosić to bezpośrednio do Sądu Rejonowego przy ul. Piekarskiej 1 w Bytomiu III Wydział Rodzinny i Nieletnich. Należy podać dane osoby, której sprawa dotyczy oraz imię nazwisko i klasę, do której uczęszcza sprawca. Sąd podejmie wówczas czynności wyjaśniające zakończone orzeczeniem, na podstawie którego będą podjęte działania zmierzające do naprawienia sytuacji pomiędzy uczniami w szkole. Sprawę w sądzie można złożyć do wydziału rodzinnego także wtedy, kiedy nie doświadczamy, ale obserwujemy niepokojące zachowania wokół nas, na przykład regularnie płaczące dziecko, krzyki u sąsiadów czy inne formy przemocy - mówi mecenas Kwapień.

Skutki psychiczne przemocy szkolnej to między innymi depresja, zaburzenia lękowe (w tym PTSD), fobia społeczna, obniżona samoocena, problemy w nawiązywaniu relacji, izolacja społeczna, a w najpoważniejszych przypadkach myśli i próby samobójcze.

Moc dobrych uczynków

Mówienie, tłumaczenie i sankcjonowanie złych p[ostaw to tylko jedna z dróg, która może doprowadzić do pokojowego nastawienia rówieśników wobec siebie. Kolejna, o której wiele osób nie pamięta, bo jest niemodna, to nakłanianie do życzliwości, pokazywanie własnym zachowaniem, jak należy się zachowywać, premiowanie współpracy nie osobistych sukcesów i rywalizacji.

– Moim zdaniem wychowanie młodych ludzi powinno opierać się wzajemnej życzliwości. Zamiast codziennie pytać dziecko, jaką ocenę dostało w szkole, zapytajmy, co dobrego zrobiłeś dla kolegi. Niech to będzie będzie premiowane w naszych domach. Dobroć, życzliwość, otwarte ramiona wobec drugiego człowieka to najlepszy sposób na wykluczenie agresji z naszego otoczenia - mówi socjolog dr Rafał Cekiera profesor Uniwersytetu Śląskiego. ■

Co robić jeśli przemoc dotknie twoje dziecko

Zgłoś sprawę: Poinformuj wychowawcę klasy, psychologa lub dyrektora szkoły o incydentach.
Dokumentuj: Zapisuj daty, miejsca, opisy zdarzeń oraz osoby biorące w nich udział.
Wspieraj ofiarę: Podkreślaj mocne strony ucznia, przypomnij o jego pasjach i umiejętnościach, by wzmocnić jego samoocenę.
Unikaj pozornych rozwiązań: Nie namawiaj uczniów do „podania ręki" i zapomnienia o konflikcie, ponieważ może to prowadzić do nasilenia problemu.
Zgłoś sprawę na Policję: Jeśli szkoła nie reaguje, lub gdy przemoc ma charakter kryminalny, skontaktuj się z Policją (112) lub dzwoniąc na bezpłatną linię pomocową 800 100 100.

Według was

Katarzyna Zięba



Uważam, że dzieci trzeba chronić i od tego są nauczyciele oraz psychologowie szkolni, aby w zarodku tłamsić wszystkie objawy przemocy. Nie wyobrażam sobie być teraz uczennicą i nie mieć możliwości, by poprosić dorosłego o pomoc, ale wiedzieć, że on się boi i nic nie zrobi. Zwłaszcza wśród małych dzieci wychowawczyni to osoba, która od razu powinna reagować i dbać przede wszystkim o bezpieczeństwo uczniów.

Maria Boruta



Przez wiele lat uczyłam w szkole i przemoc byla tam zawsze obecna, w różnych formach. Dawniej nauczyciel miał prawo krzyknąć a nawet uderzyć ucznia. To czasem pomagało, ale zdarzało się, że rodziło kolejne akty przemocy. Tutaj najważniejsza jest rozmowa i współpraca rodziców i nauczycieli. A jeśli to nie pomaga to trzeba zwrócić się do instytucji takich jak policja czy MOPS.

Dorota Paździorek



Jestem mamą nastolatka i wiem, jak trudno jest pogodzić wychowywanie dziecka z pracą zawodową i prowadzeniem domu. Czasami jest nam wygodniej sprawy pozostawić samym sobie. Tylko, że potem to się źle kończy. Dzieci muszą być dla nas na pierwszym miejscu, ich dobro i bezpieczeństwo, szkoła musi przeciwdziałać przemocy, edukować i wychowywać. Oczywiście razem z rodzicami. Tylko jedna linia wychowawcza przyniesie efekty.

Antoni Gruber



Przemoc to nie tylko bicie i szarpanie, ale też wyzwiska i hejty w internecie. Nie chciałbym teraz chodzić do szkoły, bo dzieciom jest o wiele trudniej. Jak się doda do tego roszczeniowych rodziców, którzy nie widzą, że ich dzieci źle się zachowują ale winią o to wszystkich wokół, to wiem, że nie chciałbym być też nauczycielem. Proste metody wychowawcze zawsze są najlepsze. Trzeba mieć kontakt z dzieckiem i stale z nim rozmawiać, tłumaczyć, czasem też ukarać. Tu zaprocentuje konsekwencja w działaniu.

eprasa.pl df95758060

Tomasz Nowak
redaktor naczelny



Co możemy i co trzeba uratować?

Los dwóch bytomskich zabytków postindustrialnych: Elektrociepłowni Szombierki oraz Szybu Krystyna, które bez wątpienia znalazłyby się na liście dziesięciu najbardziej wartościowych i najpiękniejszych tego typu obiektów na Górnym Śląsku możemy być wreszcie spokojni. Obydwa mają poważnych i mających poważne plany właścicieli, a co najważniejsze właścicieli mających pieniądze na ich realizację i potrafiących je pozyskać. To oczywiście świetna wiadomość, ale też wstęp do dyskusji o tym, co z resztą poprzemysłowych zabytków, których mamy przecież mnóstwo.

Taka dyskusja na poważnie tak naprawdę dotąd się nie odbyła. Po prostu jedne obiekty znajdowały inwestorów i miały szczęście, jak chociażby rybnicka kopalnia Ignacy, czy też kopalnia Guido w Zabrzu, a inne tego szczęścia nie miały i niszczeją, jak Krystyna i EC jeszcze niedawno. Wiele razy słyszałem od miłośników postindustrialnych budowli, a także od osób kochających Śląsk i nim rządzących narzekania, że nie dostajemy z Warszawy pieniędzy na ratowanie pamiątek przeszłości. Trudno się z tym stwierdzeniem nie zgodzić. Wsparcie nigdy nie było odpowiednie i myślę, że takie nigdy nie będzie. Zabytkowe kopalnie, huty, familoki, czy inne tego typu budowle, ale też i tutejsze pałace zawsze przegrają z zabytkami z innych części Polski, albo też z ideą odbudowy pałacu Saskiego. Dlaczego? Bo jako śląskie, a co gorsza - i co w całej sprawie zdecydowanie najbardziej istotne - w dużym stopniu także poniemieckie, mało kogo w stolicy obchodzą. Nie są tam uznawane za wartościowe i warte ocalania. Tak naprawdę nie są tam w ogóle zauważane. To trochę tak, jak z uczeniem historii w polskiej szkole: bardzo dużo o wydarzeniach z Kongresówki i na Kresach i nic lub bardzo mało o tym, co się działo na Górnym Śląsku. Tak, wiem te dwa pierwsze rejony przez długie lata były w granicach ówczesnej Rzeczypospolitej, a ten trzeci nie, ale przecież od wielu lat jest inaczej.

Mógłbym jeszcze długo narzekać na takie postępowanie centrali, lecz gwoli sprawiedliwości trzeba coś dodać, bo śląska wina też tu jest. I to spora. Nigdy u nas nie skatalogowano tych wszystkich postindustrialnych zabytków, nigdy nie stworzono ich listy, wskazując te wartościowe, mniej wartościowe i pozostałe. W efekcie nigdy nie było jednolitego, rozsądnego i realistycznego planu ratowania tych obiektów. W jakiś dziwaczny sposób uznano, że będziemy walczyli o każdy mur i budynek - byle stary, zamiast wybrać to, co naprawdę trzeba zachować dla potomnych, a resztę wyburzyć.

Czy można to jeszcze jakoś nadrobić? Chyba tak. Tylko kto się za to weźmie, bo władze chyba nie.

prof. Piotr Obrączka
honorowy obywatel Bytomia



Powrót wielkiego nadburmistrza

W piątkowe południe w Alei Legionów odsłonięto ławeczkę z postacią nadburmistrza Georga Brüninga, twórcy wielkości Bytomia. Ławeczkę usytuowano w potrójnie symbolicznym miejscu (willa, szkoła, ulica). Za plecami Brüninga widzimy jego willę, wspaniałe secesyjne dzieło Carla Bruggera, dar wdzięcznych mieszkańców Bytomia z okazji 50-lecia urodzin nadburmistrza. W willi tej, ozdobionej pięknym herbem Bytomia, okolonym liśćmi dębu (nawiązanie do herbu rodziny Brüningów), przeżył przeszło 30 lat. Tu odbyło się wiele uroczystości, m. in. z okazji 75-lecia życia i otrzymania tytułu Honorowego Obywatela Bytomia. Tu też umarł, stąd ruszył wielki, manifestacyjny kondukt żałobny. Tu po 1945 r., kiedy bezprawnie odebrano (ściśle: skradziono) willę rodzinie, wegetowała w dwóch pokoikach żona nadburmistrza, Dorothea. Tu też zmarła.

Obok willi stoi gmach szkoły, również dzieło Carla Bruggera, do lat trzydziestych bezimienna. Kiedy nadburmistrz obchodził 80-lecie urodzin miasto, na skutek ogólnoświatowego kryzysu, było bardzo biedne i nie miało godnego prezentu dla zasłużonego obywatela, ofiarowano mu przeto patronat szkoły. Z ławeczki blisko do obecnej ulicy Drzymały. Wytyczano ją na początku ubiegłego wieku i nazwano na cześć Brüninga jego imieniem. Nadszedł rok 1945 i wówczas – jak napisał kiedyś Marcin Hałaś – trzykrotnie okradziono Brüninga: zabrano mu willę, patronat szkoły i ulicy.

Z ławeczki blisko również na cmentarz Mater Dolorosa, gdzie znajdował się niegdyś grobowiec nadburmistrza, pięćdziesiąt lat po jego śmierci, na początku lat osiemdziesiątych zlikwidowany z powodu zaniedbania i …nieopłacenia miejsca.

Przywracanie pamięci wielkiego nadburmistrza odbywało się trzema etapami, związanymi z kolejnymi jubileuszami miasta. Z okazji 750-lecia uzyskania praw miejskich kapituła powołana przez „Życie Bytomskie" wybrała Panteon bytomski, czyli 10 najwybitniejszych postaci w dziejach miasta, pierwsze miejsce zajął nadburmistrz Brüning. W tym samym roku na grobie jego żony i dwojga (spośród dwanaściorga) ich dzieci postawiono pamiątkową płytę. Dziesięć lat później, z okazji 760-lecia miasta, plac (określany niekiedy błędnie skwerem) przed Urzędem Miasta nazwano jego imieniem. Obecnie, z okazji kończących się uroczystości 770-lecia miasta, stanęła ławeczka Brüninga. Nadburmistrz wrócił przeto do Bytomia. Bardzo serdecznie witamy!

Katarzyna Michalska
kierownik Pałacu w Miechowicach,
filii Bytomskiego Centrum Kultury



Jak się wychowuje chłopców

Mam w sobie wszystkie lęki dzisiejszych czasów. Te związane z przyszłością nas - ludzi tutaj i ludzi na świecie. Ale największy mój lęk, to lęk o synów, o młodych mężczyzn, którym zagraża „obowiązek" uczestniczenia w grach zaprojektowanych przez DUŻYCH CHŁOPCÓW z „aspiracjami" do wielkości. Szukam wciąż słów, które mnie uspokoją i pozwolą wierzyć w logikę świata, ale w polityce ich nie znajduję.

Jestem matką i babcią kolejnego małego chłopca. Myślę o tym, ile winy jest w nas - kobietach. Matkach, które pozwalają na niesienie się w kolejne pokolenia tego przeświadczenia, że „chłopiec powinien", że mu nie wolno, albo że mu nie przystoi. Bardzo dużo dobrego dzieje się w kontekście rozprawiania się z takimi samymi demonami wśród kobiet, a ja chcę też o chłopakach.

Dane mi było uczestniczyć kiedyś w spotkaniu z Markiem Gluzińskim i było to dla mnie bardzo ważne spotkanie. Dlatego teraz zaprosiłam go do Pałac w Miechowicach i was też zapraszam na to wydarzenie zaplanowane na 31 października o godzinie 18. To nie jest spotkanie tylko dla matek chłopaków, choć tytuł może to sugerować, bo mowa będzie o tym, jak się wychowuje chłopców.

To spotkanie dla wszystkich osób, którym ciążą ogony wleczone przez pokolenia. Marek Gluziński jest ojcem dwóch córek i to ich narodzenie stało się dla niego punktem zwrotnym w myśleniu o konsekwencjach sposobu wychowywania chłopców i tego, co zostaje im wdrukowane w dzieciństwie na temat ich „powinności". Co czułam gdy mój syn wdał się w bójkę? Co to jest ten „męski świat", w którym „trzeba przetrwać"?

dr Łukasz Zimnoch
prezes Stowarzyszenia WRAZIDLOK



Ideologiczne starcie

Ideologiczne starcie – kolejna odsłona Charlie Kirk został zabity. Chciałbym Państwu zwrócić uwagę na ten moment, bo może się on okazać ważny w starciu pomiędzy dwoma światopoglądami. Kilka słów wprowadzenia: Kirk był amerykańskim aktywistą stojącym na straży tradycyjnych wartości. Wspierał także obecnego, amerykańskiego prezydenta. O Jego aktywności możecie Państwo poczytać w internecie, którego nie mam zamiaru tu przepisywać. Dodam jedynie, że działacz ten nie był mi znany przed newsem dotyczącym jego zabójstwa.

Dlaczego śmierć tego działacza jest ważna? Śmierć ta wywołała globalne reakcje. Komentatorzy, politycy, naukowcy, publicyści zabrali głos. Jako człowiek prosty staram się nawet najtrudniejsze zjawiska opisywać tak bym mógł je zrozumieć. Co więc reakcja na to morderstwo pokazała? Obnażyła ona przez globalną reakcję głęboki podział na dwa wrogie obozy. Opiszmy te dwie grupy:- konserwatyści – uważający, że Bóg, rodzina, silne państwo są fundamentem społeczeństwa. Najważniejsze: istnieją wartości nienaruszalne, których należy bronić. - liberałowie – uważający, że fundamentem jest jednostka której mądrość powołuje do istnienia umowę społeczną będącą fundamentem państwa. Konserwatyści powiedzą, że fundamenty są niezmienne, liberałowie wskażą, że społeczeństwo przechodzi ewolucję, której częścią jest system wartości dostosowywany na bieżąco do życia.

Dlaczego śmierć młodego działacza jest ważna? Jej efektem jest silniejsza polaryzacja dwóch wrogich obozów, co widać już w internecie. Pytania jakie warto dziś zadać? - Czy jest szansa, że obozy się porozumieją? - Co może stanowić most pomiędzy dwoma wrogimi światopoglądami? Jestem w Japonii i widać tu zderzenie tych dwóch światów: z jednej strony ukłony tkwiące korzeniami w feudalnej przeszłości, z drugiej strony dzieci sprawdzające wyniki testów na peronie w sobotni wieczór, bo już włączyły się w morderczy wyścig szczurów. Nie podoba nam się feudalne państwo uprzywilejowujące nielicznych, nie darzymy też estymą wyścigu szczurów, które również ma wąską grupę beneficjentów.

Gdzie więc złoty środek? Jak kruchą łupinę cywilizacji ocalić przed zderzeniem z dwoma światopoglądowymi falami tsunami gotowymi uderzyć na przeciwnika?

eprasa.pl df95758060

W każdym tramwaju i autobusie są już biletomaty. Ubyło za to gapowiczów

REGION. WE WSZYSTKICH AUTOBUSACH I TRAMWAJACH PODLEGŁYCH ZARZĄDOWI TRANSPORTU METROPOLITALNEGO URUCHOMIONO JUŻ BILETOMATY, W KTÓRYCH MOŻNA PŁACIĆ KARTĄ PŁATNICZĄ. URZĄDZENIA DZIAŁAJĄ W 1900 POJAZDACH I PEŁNIĄ ROLĘ DODATKOWYCH PUNKTÓW DYSTRYBUCJI BILETÓW. EFEKTY TEJ ZMIANY JUŻ SĄ ODCZUWALNE: LICZBA OSÓB JEŻDŻĄCYCH NA GAPĘ ZNACZĄCO SPADŁA.



Tomasz Nowak

Na to udogodnienie wielu pasażerów czekało od dawna. W całej sieci Transport GZM jeżdżą już pojazdy wyposażone w mobilne urządzenia EMV umożliwiające płatność kartą. Co warte podkreślenia, aby kupić bilet w biletomacie mobilnym, płacąc nie trzeba mieć konta w systemie, ani żadnej specjalnej aplikacji. Dostępne są najpopularniejsze rodzaje biletów - 20, 40 i 90-minutowe oraz bilet dzienny.

- Uzupełniamy sieć dystrybucji biletów o biletomaty umożliwiające zakup bezpośrednio w pojeździe za pomocą karty płatniczej – mówi Kazimierz Karolczak, przewodniczący zarządu GZM. – Do tej pory były one obecne w podregionie tyskim i w Metroliniach. Teraz mamy je już we wszystkich pojazdach. To rozwiązanie znane z wielu europejskich miast, wygodne w obsłudze i w pełni bezpieczne.

Jak to zrobić?

Na ekranie głównym należy wybrać ikonę przedstawiającą wybrany przez nas bilet. Potem wskazujemy ich liczbę i zatwierdzamy przyciskiem „przejdź do płatności" ze wskazaną ceną. Na koniec przykładamy kartę do czytnika, a wyświetlająca się informacja potwierdza transakcję. W ten sam sposób za bilet można zapłacić również Metrokartą. Tak bilet jest od razu skasowany.

Biletomat pozwala na zakup kilku biletów, ale - uwaga - nie są to bilety kupione na zapas. Urządzenie w trakcie transakcji nie drukuje potwierdzeń. W momencie użycia karty płatniczej, system Transport GZM tworzy dla niej unikatowy token. Podczas kontroli biletów kontroler przykładając do kontrolerki kartę, którą dokonano transakcji, otrzymuje jedynie potwierdzenie wniesienia opłaty za przejazd. Proces ten jest całkowicie bezpieczny i nie wymaga logowania czy podawania dodatkowych danych. Jeśli chcemy sprawdzić, czy wszystko odbyło się poprawnie, naciskamy ikonę z literką „i" i przykładamy kartę do biletomatu. Pamiętajmy, że transakcja nie jest od razu widoczna na rachunkach bankowych. Pojawi się tam następnego dnia roboczego.

Podróż start/stop

Kartą płatniczą można dokonać wniesienia opłaty za podróż w taryfie Start/Stop poprzez przyłożenie karty przy wejściu i wyjściu z pojazdu bez wybierania przycisku na ekranie. System na podstawie rozkładowego czasu przejazdu, na koniec dnia wyliczy opłatę, którą rachunek bankowy karty zostanie obciążony w następnym dniu roboczym. Podobnie jak w przypadku używania Metrokarty czy Metroappki, opłata nie będzie wyższa niż wartość biletu Dziennego.

W każdym pojeździe ZTM umieszczono przynajmniej jeden mobilny biletomat. W „krótkich" autobusach urządzenia znajdują się zazwyczaj przy drugich drzwiach, a w „długich" - przy drugich i trzecich. Podobnie jest w tramwajach. Bilet możemy też nabyć za pomocą telefonu lub zegarka z podpiętą kartą. Aby ułatwić korzystanie z biletomatów obcokrajowcom, menu jest dostępne również w angielskiej, niemieckiej i ukraińskiej wersji językowej.

Pół gapowicza na kurs

Okazuje się, że biletomaty znacząco wpłynęły na to, że zmniejszyła się liczba jeżdżących na gapę. Kontrolerzy biletów coraz rzadziej się na nich natykają, a system kontrolersko-windykacyjny w komunikacji miejskiej Transport GZM jest coraz bardziej szczelny. Dobitnie pokazują to liczby z podsumowania pierwszego półrocza 2025 r., które przygotował Zarząd Transportu Metropolitalnego.

Odsetek pasażerów niekupujących bilety na przejazdy komunikacją miejską Transport GZM systematycznie spada. Jeszcze w 2022 r. w jednym kontrolowanym autobusie odnotowywano średnio 0,83 gapowicza. W latach 2023 i 2024 r. było to już kolejno 0,68 i 0,60. Dane za pierwsze półrocze tego roku wskazują, że wskaźnik ten spadł już do 0,52.

– Oznacza to, że nasi kontrolerzy biletów spotykają gapowicza w co drugim autobusie – mówi Grzegorz Kwitek, członek zarządu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. - Pasażerowie są coraz bardziej świadomi tego, że jazda na gapę najzwyczajniej się nie opłaca, że kontrole przeprowadzane są częściej i że kara za brak biletu jest wysoka. To skuteczne środki prewencyjne, dzięki którym systematycznie odnotowujemy mniejszy odsetek nieuczciwych pasażerów i skutecznie uszczelniamy system kontrolersko-windykacyjny – wyjaśnia Grzegorz Kwitek.

Więcej kontroli

Swoje zrobiła też zautomatyzowana baza gapowiczów z systemami rejestrującymi dłużników. Każdy nieuczciwy pasażer, który uchyla się od opłacenia mandatu, trafia zarówno do KRD BIG SA, jak i do BIG InfoMonitor SA. W efekcie traci wiarygodność finansową, którą biorą pod uwagę banki, kiedy to rozstrzygają o przyznaniu lub odmowie udzielenia kredytu czy też pożyczki.

To nie wszystko. Okazuje się, że liczba przeprowadzonych kontroli w pierwszym półroczu tego roku w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego wzrosła o ponad 120 proc. – z ok. 67 tys. do ok. 150 tys. Skutek jest taki, że zwiększyła się liczba przyłapanych na gorącym uczynku gapowiczów, ale stanowią oni coraz mniejszy odsetek wszystkich skontrolowanych pasażerów. Szczególną uwagę przykuwają również dwa inne wskaźniki. Pierwszy określający liczbę mandatów skierowanych na drogę postępowania sądowego. W tym zakresie odnotowano wzrost o ok. 56 proc. – z ok. 5,8 tys. do ok. 9,1 tys. Drugi wskazujący liczbę wysłanych wezwań do zapłaty. Tutaj zarejestrowano wzrost o ok. 66 proc. – z prawie 16 tys. do ponad 26 tys.

Mniej wykroczeń

Najmniejszy wzrost zaobserwowano w zakresie wszczętych egzekucji komorniczych – o ok. 3,5 proc., tj. z ok. 7,9 tys. do ok. 8,2 tys. Mniej szalbierstw w komunikacji miejskiej. Gapowicze coraz rzadziej ryzykują Coraz mniej pasażerów decyduje się na powtórne jazdy bez biletu w komunikacji miejskiej Transport GZM – i to mimo znaczącego wzrostu liczby kontroli. Zjawisko tzw. szalbierstwa, czyli notorycznego unikania opłat za przejazdy, stopniowo maleje.

Dane z pierwszego półrocza 2025 r. wyraźnie wskazują na spadek skali tego wykroczenia. Choć kontrolerzy przeprowadzają coraz więcej działań w terenie, to liczba zawiadomień o popełnieniu szalbierstwa – klasyfikowanego jako wykroczenie w polskim prawie – wyraźnie maleje. W pierwszym półroczu 2024 roku było ich 221, a w analogicznym okresie 2025 r. już tylko 154. To spadek o blisko 30 procent.

To się nie opłaca

– Mamy do czynienia z sytuacją, w której zwiększamy zakres kontroli, a mimo to maleje liczba przypadków najcięższego naruszenia, jakim jest uporczywe niepłacenie za przejazdy. To pokazuje, że pasażerowie coraz lepiej rozumieją, iż jazda na gapę po prostu się nie opłaca – ani finansowo, ani prawnie. Kary są realne, a egzekucja należności skuteczna – komentuje Grzegorz Kwitek, członek zarządu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. ■

Windykacja coraz bardziej skuteczna

Uszczelnienie systemu biletowego sprawiło, że 20 milionów złotych więcej zostało w kieszeni podatników W pierwszym półroczu tego roku dochód ze sprzedaży biletów w komunikacji miejskiej GZM wyniósł ok. 132 mln zł. Dla porównania – w analogicznym okresie ubiegłego roku wartość ta nie przekroczyła 115 mln zł. Wzrósł także dochód z mandatów – z 6,7 mln w pierwszym półroczu 2024 r. do 9,7 mln zł w pierwszym półroczu tego roku. To efekt zwiększonej liczby pasażerów, ale i uszczelnienia systemu kontroli oraz skutecznej windykacji.

System uszczelniony, są efekty



- W ostatnich latach poczyniliśmy wiele, aby uszczelnić system kontrolersko-windykacyjny i osiągnąć takie wyniki. Kluczowe znaczenie miało zatrudnienie dodatkowych kontrolerów. Dziś jest ich prawie 150 – wskazuje **Wojciech Trzewik,** zastępca dyrektora ZTM ds. zarządzania operacyjnego.
– Ponadto kontrolerzy zostali wyposażeni w nowoczesny sprzęt, który przyspieszył ich pracę i który umożliwia gapowiczom opłacenie mandatów na miejscu kartą płatniczą. Teraz, zapewniając naszym pracownikom szkolenia, będziemy skupiać się m.in. na podnoszeniu ich kompetencji miękkich. Do współpracy będziemy chcieli zaprosić służby mundurowe.

eprasa.pl df95758060

Chatul pomaga kotom i edukuje dzieci

BYTOM. FUNDACJA CHATUL DZIAŁA W BYTOMIU OD KILKUNASTU LAT. DZIĘKI NIEJ MIEJSCOWE KOTY MAJĄ LEPSZE ŻYCIE: SĄ WYKASTROWANE, NAJEDZONE I MAJĄ ZAPEWNIONĄ OPIEKĘ WETERYNARYJNĄ W RAZIE CHORÓB CZY WYPADKÓW.

Małgorzata Himmel

Wolontariusze, karmiciele kotów i mieszkańcy, którym zależy na dobru zwierząt systematycznie odławiają koty wolno żyjące: – Chodzi o to, by je kastrować i przez to zmniejszać ich ilość. O mniejsze stado łatwiej zadbać, łatwiej je wykarmić. Kastracja jest jedyną humanitarna metodą zapobiegania bezdomności, po zabiegu koty są przetrzymywane w szpitaliku i po kilku dniach wypuszczane w miejscu wcześniejszego bytowania. Robimy to za darmo - mówi Patrycja Partyka prezes Chatula.

Zamiast wylewać łzy nad losem zwierząt i patrzeć bezczynnie na ich cierpienie wolontariusze postanowili realnie nieść im pomoc. Ich celem jest nie tylko ratowanie porzuconych, pokrzywdzonych i chorych zwierząt, ale również zapobieganie ich bezdomności oraz edukacja dzieci w zakresie odpowiedzialnej opieki nad psami i kotami.

Poprawić życie zwierząt

- Wiemy, że jest wiele osób, które nie przejdą obojętnie obok zwierzaka w potrzebie, czasem jednak mają obawy, brakuje im wsparcia, finansów, umiejętności. Dlatego też dajemy ludziom narzędzia i wiedzę, która pozwala nieść pomoc. Oprócz użyczania niezbędnego sprzętu, finansowania opieki weterynaryjnej dla zwierząt bezdomnych i działalności adopcyjnej, wydajemy materiały edukacyjne, ulotki, organizujemy wykłady z udziałem lekarza weterynarii. Angażujemy się w pomoc konkretnemu zwierzakowi i robimy co w naszej mocy, by odtąd jego los był lepszy - wyjaśnia Partyka



Podopieczni Fundacji...



mają zapewnioną szeroką pomoc

Kosztuje to wiele, zarówno pod względem finansowym, jak i emocjonalnym, ale wolontariusze z Chatula są przekonani, że warto: - Wszystkich nas łączy wiara w to, że uda się poprawić życie zwierząt. Nie jesteśmy marzycielami, jesteśmy aktywnymi pasjonatami w służbie dla zwierząt. Ludzie oswoili zwierzęta i ludzie są winni bezdomności, cierpieniu i nieszczęściom zwierząt. Pomagamy, bo chcemy móc spojrzeć w oczy psa i kota bez wstydu za to, że jesteśmy ludźmi.

Edukacja to podstawa

To jednak tylko połowa działalności fundacji. Inny aspekt to edukacja. - Bez niej trudno będzie długofalowo rozwiązywać problem bezdomności, dlatego organizujemy spotkania dla dzieci i młodzieży w szkołach. Jestem emerytowaną nauczycielką i staram się wykorzystywać moje doświadczenie, aby dotrzeć do jak największej grupy odbiorców. Potem oni już jako dorośli będą mieli świadomość, jak ważna jest taka opieka nad zwierzętami - dodaje wolontariuszka Beata Kulik. - Współpracuję ze szkołami podstawowymi i ponadpodstawowymi na terenie Bytomia, Wojkowic, czy Bobrownik. Chciałabym, żeby zgłaszały się szkoły, które chcą uświadomić dzieci i młodzież na temat „ochrony zwierząt".

W czasie zajęć poruszane są ważne tematy: prawa dotyczącego ochrony zwierząt, a także kwestii odpowiedzialnej adopcji. - Tłumaczę, dlaczego sterylizacja to jedyny sposób ratowania przed bezdomnością i mówię co zrobić i do kogo się zwrócić, gdy znajdziemy zwierzę ranne, chore, bezdomne. Edukacja dzieci i młodzieży odbywa się przez cały rok szkolny. Dla dzieci w najmłodszych klasach Chatul przygotowuje konkursy plastyczne z nagrodami, na pogadankach pani Beata korzysta z prezentacji, przygotowanej adekwatnie do wieku słuchaczy.

- Edukacja jest bezpłatna, ale nauczyciele najczęściej organizują akcję charytatywną dla naszych podopiecznych, zbierając karmę, datki do puszki. Karma trafia do karmicieli kotów wolnożyjących, pieniądze na sterylizację i leczenie bezdomniaków - dodaje Beata Kulik.W tym roku Chatul wręczył pierwszy certyfikat „Szkoły przyjaznej zwierzętom". Trafił do Szkoły Podstawowej nr 4 w Bytomiu, która z Fundacją współpracuje i wspiera naszych podopiecznych od lat. - Chciałabym trafić z tym przekazem do jak największej liczby nauczycieli, którym edukacja w każdej dziedzinie leży na sercu, a szczególnie los bezdomnych zwierząt. Mogą zgłaszać się do Fundacji w sprawie zorganizowania zajęć – zaprasza do współpracy wolontariuszka. ■

Jak pomóc Fundacji?

Każdy może ją wesprzeć jako wolontariusz albo jako sponsor. Na przykład przekazując 1,5% podatku: KRS0000312325. Warto też polubić w mediach społecznościowych stronę: https://www.facebook.com/fundacjachatul Kontakt z Fundacją: chatul@chatul.pl, tel. 793-968-878, 530-482-248



REKLAMA

RADZIONKÓW

Rozpędzone auto staranowało znaki drogowe

Do bardzo niebezpiecznie wyglądającej kolizji drogowej doszło w zeszły poniedziałek wieczorem na radzionkowskiej ulicy Unii Europejskiej. Na szczęśćcie uczestniczący w niej kierowca nie odniósł żadnych obrażeń. Ale i tak to całe zdarzenie będzie go słono kosztować.



Auto zostało poważnie uszkodzone

30-letni mężczyzna jechał toyotą z dość dużą prędkością. Tymczasem warunki do jazdy były kiepskie: późna pora dnia, szaruga, padający deszcz znacznie ograniczający widoczność i do tego mokra, śliska nawierzchnia. Kierowca nie dostosował się do tych trudnych okoliczności i w pewnym momencie stracił panowanie nad autem po czym zjechał na pobocze ulicy Unii Europejskiej. Rozpędzony samochód staranował znaki drogowe i uległ poważnemu uszkodzeniu.

Na szczęście sam kierujący nie odniósł żadnych obrażeń i o własnych siłach wyszedł na zewnątrz, choć przyglądając się pojazdowi naprawdę trudno w to uwierzyć. Przybyli na miejsce zdarzenia policjanci z radzionkowskiego komisariatu przebadali mężczyznę alkomatem. Okazało się, że był on trzeźwy.

Obyło się zatem bez uszczerbku na zdrowiu, ale konsekwencje braku ostrożności i tak będą spore. Oto bowiem za stworzenie poważnego zagrożenia w ruchu drogowym 30-latek został ukarany mandatem w kwocie 2 tysięcy złotych i 10 punktami karnymi. A naprawa uszkodzonej toyoty też będzie kosztowna. **IZO**

eprasa.pl df95758060

Cztery dekady szkoły na Sójczym Wzgórzu

TŁUM GOŚCI, UROCZYSTA AKADEMIA, ARTYSTYCZNE WYSTĘPY UCZNIÓW I MNÓSTWO WZRUSZAJĄCYCH WSPOMNIEŃ - NICZEGO Z TEGO ZESTAWU NIE ZABRAKŁO PODCZAS MAJĄCYCH MIEJSCE W UBIEGŁY CZWARTEK OBCHODÓW 40-LECIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 32 IM. 1. PUŁKU STRZELCÓW BYTOMSKICH PRZY ULICY SZYMAŁY.

Tomasz Nowak



BYTOM.PL

Jubileusz okraszono wystepami artystycznymi

Wjej przypadku wszystko zaczęło się 1 września 1985 roku, kiedy to na coraz bardziej zabudowywanym blokami i wieżowcami Sójczym Wzgórzu otwarto nową placówkę oświatową: Szkołę Podstawową nr 32. Zatrudniała ona 26 nauczycieli, a uczęszczało do niej 666 uczniów skupionych 29 oddziałach. Dwa lata później patronem szkoły obwołano gen. Jerzego Ziętka.

Zmiana za zmianą

Kolejne zmiany organizacyjne następowały jedna po drugiej. W roku 1999 powstało Gimnazjum nr 10 wchodzące w skład Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 11. Włączono do niego Szkołę Podstawową nr 32 im. gen. Jerzego Ziętka i Gimnazjum nr 10, do których łącznie uczęszczało blisko 1700 uczniów. To nie koniec, bo w 2017 roku. zakończył działalność ZSO nr 11 i jednocześnie rozpoczęto wygaszanie Gimnazjum nr 10, ocalała jedynie stara podstawówka.

Rok później decyzją bytomskich radnych nadano jej patrona, a więc 1. Pułk Strzelców Bytomskich. W uzasadnieniu tej decyzji napisano między innymi, że „patron łączy oczekiwania uczniów, rodziców i pracowników szkoły, a poprzez nadanie nowego imienia placówka zyska nową tożsamość i możliwość oparcia swoich działań wychowawczych na takich wartościach jak zaangażowanie, poświęcenie i wierność ideałom".

Przyjechali goście

Teraz placówka świętuje cztery dekady istnienia, a na uroczyste obchody zaproszono obecnych i byłych uczniów, nauczycieli, a także sympatyków szkoły. Nie zabrakło senator Haliny Biedy, przedstawicieli władz naszego miasta z wiceprezydentem Adamem Frasem na czele oraz wysłanników Delegatury Kuratorium Oświaty w Katowicach, dyrektorów bytomskich szkół oraz sympatyków szkoły.

Rocznicowe obchody wzbogacono występem artystycznym uczniów, przypomnieniem jej losów oraz wspomnieniami. Te ostatnie zdecydowanie dostarczyły największych emocji oraz największych wzruszeń. ■

ŚRÓDMIEŚCIE

Mają BOISKO

Odnowionym boiskiem i nową bieżnią może się pochwalić Szkoła Podstawowa nr 51 z Oddziałami Integracyjnymi przy ulicy Łużyckiej. Obydwie inwestycje zrealizowano w ramach Bytomskiego Budżetu Obywatelskiego.

Projekt zgłoszony przez szkołę nazywał się BOISKO, czyli Bezpieczne Ogólnodostępne Integrujące Sportowe Kompleksowe Otwarte. Jej społeczność postarała się, by zyskał on szeroką akceptację i doczekał się realizacji. W ramach prac między innymi wymieniono sztuczną trawę boiska wielofunkcyjnego, przeprowadzono renowację bramek, kupiono nowe siatki oraz piłkochwyty za bramkami. Powody do radości mają także młodzi lekkoatleci, bo w ramach inwestycji w miejscu starej bieżni powstała nowa bieżnia lekkoatletyczna do biegu na 60 metrów.

Z kolei z okazji otwarcia obiektu odbył się kolorowy przemarsz szkolnej społeczności, podjęto jak najbardziej udaną próbę pobicia rekordu szkoły na nowej bieżni, a do tego zorganizowano emocjonujący trójmecz z udziałem uczniów, nauczycieli i zaproszonych gości. IZO

CHORZÓW, BYTOM

Trwają przepychanki wokół estakady

TRWA INTENSYWNY SPÓR O TO, CZY ESTAKADĘ W CHORZOWIE NALEŻY ROZEBRAĆ, CZY PODEPRZEĆ I PRZYWRÓCIĆ NA NIEJ RUCH SAMOCHODOWY. NIC JEDNAK NIE WSKAZUJE NA TO, ŻEBYŚMY SZYBKO MIELI NIĄ POJECHAĆ, A TO JEST PRZECIEŻ DLA KIEROWCÓW NAJWAŻNIEJSZE.

Drogowa estakada w Chorzowie została decyzją prezydenta tego miasta wyłączona z użytkowania w trybie natychmiastowym 2 czerwca tego roku. Powodem była nowo sporządzona ekspertyza, która wskazała, że - notabene wyremontowany 10 lat temu - obiekt może stwarzać realne i poważne zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi. W ten sposób została przecięta ważna arteria komunikacyjna naszego województwa - trasa z Bytomia do Katowic, która naszego punktu widzenia jest najistotniejsza. Alternatywny szlak to Drogowa Trasa Średnicowa. Na nieszczęście, przy zjeździe na nią w Świętochłowicach w czerwcu trwał remont, który nie skończył się do dziś. Jest też droga przez Siemianowice, ale i ona nie zapewnia płynnej jazdy.

Nakazali podeprzeć

Samorządowe władze Chorzowa postanowiły wykorzystać sytuację i rozebrać estakadę, a potem jej nie odbudowywać. Chorzów nie ma bowiem żadnych korzyści z samochodowego ruchu tranzytowego, który korzysta z estakady. Traci za to możliwość budowy centrum i rynku jako spokojnego miejsca.

Jednak wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego nakazał zabezpieczenie (podparcie) estakady. Władze Chorzowa odwołały się od tej decyzji do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego i rozpoczęły przygotowania do rozpisania przetargu na rozbiórkę obiektu. Teraz nie jest to już takie oczywiste, bo właśnie pojawiła się informacja, że Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego podtrzymał decyzję swojego wojewódzkiego odpowiednika. Tak więc gmina Chorzów ma najpierw zamówić ekspertyzę dotyczącą podparcia i stabilizacji przęseł estakady.

Trudna decyzja

To wszystko może znacząco wydłużyć i tak rozłożony w czasie proces inwestycyjny. Jeżeli zaś Chorzów będzie obstawał przy swojej koncepcji - władzom tego miasta pozostaje droga sądowa w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym. Jakiej by on nie wydał decyzji - każda ze stron będzie mogła odwołać się później do NSA.

Procedury trwają, a przy estakadzie w najbliższych miesiącach nie będzie się nic działo. Jak widać, podawany jeszcze we wrześniu początek roku 2026 jako optymistyczny termin rozpoczęcia rozbiórki estakady - jest kompletnie nierealny. Kierowcy korzystać będą zatem z objazdów, a ponoć w Polsce najtrwalsze są... prowizorki. MH

Zarząd Bytomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Bytomiu

ogłasza, że w dniu 30.10.2025 r. o godz. **12:45** w sali nr 20 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Kolejowej 1A w Bytomiu (II piętro) odbędzie się przetarg w formie licytacji ustnej na zbycie lokalu mieszkalnego stanowiącego własność spółdzielni. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie na rachunek bankowy PKO BP S. A O/Bytom nr 30 1020 2368 0000 2302 0021 8511 wadium, na co najmniej trzy dni przed oznaczoną datą przetargu tj. do dnia 27.10.2025 r. w wysokości 10% ceny wywoławczej na lokal mieszkalny. Dowód wpłaty należy przedłożyć Komisji Przetargowej przed rozpoczęciem przetargu. Za datę wpłacenia wadium uważa się wpływ środków pieniężnych na rachunek bankowy Spółdzielni. Spółdzielnia może odstąpić od przeprowadzenia przetargu bez podania przyczyn, bądź unieważnić przetarg bez podania przyczyn, o czym poinformuje przez ogłoszenie na stronie internetowej i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Spółdzielni ul. Kolejowa 1A w Bytomiu (III piętro).
Do przetargu Spółdzielnia stawia:

Bytom, ul. Kossaka 26/11– pow. użytkowa 32,50 m².
Mieszkanie położone jest na III piętrze budynku IV kondygnacyjnego, składające się z 1 pokoju, kuchni, łazienki z wc, przedpokoju. Ogrzewanie centralne.
Dla ww. lokalu mieszkalnego zostało sporządzone Świadectwo charakterystyki energetycznej budynku (do wglądu w siedzibie Spółdzielni).

Wartość rynkowa lokalu wynosi **140 000,00 zł.** Wysokość wadium **14 000,00 zł.**

Przedmiotowa sprzedaż podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilno – prawnych.
Ponadto z uwagi na umiejscowienie nieruchomości w strefie rewitalizacji będzie zawarta umowa warunkowa, a następnie po rezygnacji Gminy z prawa pierwokupu – umowa przeniesienia własności.

Z lokalem związany będzie udział w nieruchomości wspólnej stanowiącej własność gruntu oraz części budynku i urządzenia nie służące wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej www.bsm.bytom.pl, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Spółdzielni oraz telefonicznie pod numerem tel. 32/ 281–12–91 wew. 42.

REKLAMA

eprasa.pl df95758060

Czytanie jako najpiękniejsza zabawa ludzkości

ŚRÓDMIEŚCIE. ZZGADZAJĄC SIĘ Z WISŁAWĄ SZYMBORSKĄ, KTÓRA TWIERDZIŁA, ŻE CZYTANIE KSIĄŻEK TO NAJPIĘKNIEJSZA ZABAWA, JAKĄ SOBIE LUDZKOŚĆ WYMYŚLIŁA. BYTOMSKIE CENTRUM KULTURY PO RAZ PIĄTY ZORGANIZOWAŁO FESTIWAL LITERACKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY BECEK CZYTA. BYŁ UDANY JAK POPRZEDNIE EDYCJE.POPRZEDNIE EDYCJE.

Tomasz Nowak


GRZEGORZ GOIK

W roli odpytywanego Jarosław Juśkiewicz


FB BECEK

Dzieci wybrały się na eskapadę wokół BeCeKu

- Nasz festiwal gromadzi młodszych i starszych miłośników literatury, ale przede wszystkim propaguje ideę czytelnictwa, kulturę literacką. Chcemy rozpalać ciekawość świata , bo to ona jest motorem napędowym w rozwoju najmłodszych. Dlatego jak zwykle podczas festiwalu będzie można spotkać wyjątkowych gości – zapowiadała przed imprezą dyrektor BeCeKu, Małgorzata Kamińska-Gola.

I rzeczywiście tak było, bo oprócz książek na Festiwalu najważniejsi są ludzie. Piszący i wydający je, opowiadający o nich i dzielący się swoimi przeżyciami i przemyśleniami po lekturze. Po prostu ludzie w książkach zakochani. W miniony czwartek, piątek, sobotę i niedzielę pojawili się między innymi znany jako Polak w Podróży Jędrzej Józefowicz, który dzieli się doświadczeniami i przeżyciami oraz Dorota Sumińska i Marta Stachowiak. To autorki prowadzonego w sieci programu Zwierzę Ci się i znawczynie tajemnic zwierzaków. Był też Michał Książek. On z kolei zabrał dzieci na eskapadę wokół BeCeKu i na plac Akademicki, by im pokazać, jak natura radzi sobie w mieście.

Problemy rodziny Pętelków

Becek czytał też z maluchami. Choćby tymi żyjącymi problemami Rodziny Pętelków i dlatego zaproszono Basię Supeł opowiadającą o tym, jak radzić sobie z obowiązkami domowymi. Tłumy pojawiły się na spotkaniach z Anielą Cholewińską-Szolik, autorką serii książeczek o wesołym piesku Popiku, a także Zofią Stanecka autorką książeczek „Basia".

Tradycyjnie odbywały się też ciekawe warsztaty - zarówno dla małych, jak i starszych. Prowadzili je między innymi Ewa Ziemer tworząca ilustracje do książki Katarzyny Ducros „O chłopcu, który nie chciał zasnąć", czy Paweł Dobrzelecki starający się wprowadzić dzieci w świat książek poprzez... klocki LEGO.

Jak nami manipulują

Organizatorzy postanowili też wykorzystać fakt, że Festiwal zbiegł się z Międzynarodowym Dniem Dziewcząt. Stąd pomysł, by przygotować kilka propozycji dla dziewcząt właśnie. Taką było chociażby spotkanie z Iloną Wiśniewską, autorką książki „Hjem. Na północnych wyspach". Natomiast Jarosław Juszkiewicz, autor książki „Kosmos. Wyznaczam nową trasę", wieloletni lektor i ludzki głos Google Maps, czarując głosem i opowiadając o kobietach w kosmosie zabrał wszystkich w podróż pełną gwiezdnych przygód.

Tajemnica sreberka

Świetne, choć i zarazem przerażające było spotkanie z Sylwią Czubkowską, autorką bestsellerowej książki „Bóg techy. Jak wielkie firmy technologiczne przejmują władzę nad Polską i światem". Przekazana wiedza optymizmem absolutnie nie napawała. Swój czas miały też podczas tych czterech dni film i teatr. Zobaczyliśmy spektakl Teatru Polskiego z Warszawy zatytułowany „Karolcia", były projekcje filmów „O psie, który jeździł koleją" i „Ben nie ma lekko". Ale hitem okazał się przedpremierowy pokaz filmu „Skarbek i tajemnica magicznego sreberka" połączony ze spotkaniem z jego twórcami. Film absolutnie godny polecenia.

Jakże zróżnicowany i bogaty w wydarzenia Festiwal okazał się sukcesem. - Jesteśmy tutaj trzeci rok z rzędu. Za każdym razem świetnie się bawimy, zapisujemy jak największą liczbę wydarzeń i oczywiście kupujemy książki. Dzisiaj skończyło się na dwóch pełnych torbach. Przeczytamy wszystkie - opowiadała mama Zosi i Zuzi. ■

MIECHOWICE

Nagrody Ostoi Pokoju im. Matki Ewy rozdane

Ogłoszono tegorocznych laureatów Nagrody Ostoi Pokoju im. Matki Ewy. Jak zwykle laureatów doceniono za niesienie bezinteresownej pomocy potrzebującym i zaangażowanie w proces rozwiązywania problemów społecznych. Z tego właśnie słynęła diakonisa Matka Ewa.

Jak zwykle nagrody wręczono osobie oraz organizacji. W tej pierwszej kategorii statuetkę odebrał ks. Dariusz Pietraś, od lat będący proboszczem parafii Świętej Rodziny w Bobrku. Natomiast kategorii podmiot zbiorowy uhonorowano TRISO - Opolskie Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Dzieci z Trisomią 21.


BYTOM.PL

Jednym z tegorocznych laureatów był ks. Dariusz Pietraś

Przypomnijmy, że nagrodę wspólnymi silami ustanowiły gmina Bytom, samorządy województw śląskiego i opolskiego oraz Diecezja Katowicka Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP. W ten sposób uczczono i upamiętniono Ewę von Tiele-Winckler oraz przede wszystkim dzieło jej życia, a więc „Ostoję Pokoju". Matka Ewa to symbol niesienia bezinteresownej pomocy drugiemu człowiekowi, postaw i a także zachowań pro publico bono.

Zanim rozdano prestiżowe nagrody w miechowickiej Ostoi Pokoju zorganizowano trzydniowe wydarzenie przypominające Matkę Ewę oraz jej dokonania. W ich trakcie przybliżono postać kobiety która jak mówiono nie bała się trudnych pytań, żyła konkretnie i działała tam gdzie inni nie chcieli lub też się bali.

Zajrzeli w świat dzieciństwa

Gościem specjalnym była Lydia Betz-Michels, autorka książki o młodziutkiej Ewie. To była okazja, by zajrzeć w świat dzieciństwa i młodości Matki Ewy oraz porozmawiać z autorką o jej odkryciach. Była też projekcja krótkiego filmu „Friedenshort – dzieło, które trwa". Film opowiada o działalności „Friedenshort" w Niemczech, a po seansie organizatorzy zaplanowali wystąpienie s. Beaty z diakonatu Friedenshort, podczas którego przedstawiła dzieło Matki Ewy kontynuowane po 1945 roku. **IGN**

eprasa.pl df95758060

Tańcząc w ringu oddaje hołd słynnemu dziadkowi

OD KILKU LAT PODCZAS MIĘDZYNARODOWEGO MEMORIAŁU LESZKA BŁAŻYŃSKIEGO W RINGU MOŻEMY PODZIWIAĆ NIE TYLKO KRZYŻUJĄCYCH RĘKAWICE PIĘŚCIARZY, ALE TAKŻE WIDOWISKOWO TAŃCZĄCĄ MŁODĄ KOBIETĘ. TO ANNA BŁAŻYŃSKA, WNUCZKA DWUKROTNEGO BRĄZOWEGO MEDALISTY OLIMPIJSKIEGO, KTÓRA W TEN NIETYPOWY SPOSÓB ODDAJE MU HOŁD.

Tomasz Nowak

Anna przyszła na świat w roku 2005, w tym samym, w którym odbył się pierwszy Memoriał upamiętniający reprezentującego między innymi Szombierki Bytom bokserskiego mistrza. - Dzięki tej zbieżności dat przez długi czas nie mieliśmy problemów z liczeniem, który to raz z kolei organizujemy turniej - mówi Leszek Błażyński junior: ojciec Ani i syn Leszka. - Rozbieżność pojawiła się dopiero w roku 2020, kiedy to z powodu pandemii zawody odwołano. Dlatego tegoroczny Memoriał był dziewiętnastym z kolei, a moja córka niebawem ukończy 20 lat.

Zaczęło się od dżudo

Po raz pierwszy na Memoriale imienia swego dziadka była mając niespełna dwa latka. Potem pojawiała się regularnie. Gen sportowy odziedziczyła w pełni. - Sport daje mi ogromną siłę do działania i wielką satysfakcję z ukończonych treningów. Pomaga mi też radzić sobie ze stresem i po prostu sprawia, że czuję się lepiej każdego dnia - mówi.

Zaczynała od uprawiania dżudo w Czarnych Bytom, ale z czasem przeniosła się na bieżnię. - Ania świetnie spisywała się na treningach, szło jej bardzo dobrze. Ale nie lubiła walki na turniejach. Dlatego postanowiła zmienić dyscyplinę - mówi jej ojciec. Przeniosła się na lekkoatletyczną bieżnię. Jest utalentowaną sprinterką trenująca i występującą na zawodach pod skrzydłami AKS Chorzów. Ze sporymi sukcesami. Była między innymi akademicką mistrzynią Śląska na 100 i 200 metrów, z powodzeniem brała także udział w mistrzostwach Polski.



Anna Błażyńska w tańcu na bokserskim ringu...



... i na bieżni

Przygotowują specjalne choreografie

Ale sport to nie jedyna jej pasja. Studiuje informatykę, a w wolnym czasie całkowicie poświęca się tańcowi. Lubi tańczyć między innymi do k-popu, czyli koreańskiej, bardzo popularnej wśród młodych osób odmiany muzyki. Ten niewątpliwy talent od kilku lat co roku pokazuje podczas kolejnych Memoriałów: - Razem z moją przyjaciółką Wiktorią jesteśmy fankami koreańskiego zespołu Blackpink, który ma efektowne choreografie. To dziewczyny z tej grupy zainspirowały nas do tańca i nagrywania tak zwanych dance coverów. Podczas Memoriału zawsze odbywały się występy artystyczne i dlatego pomyślałyśmy, że to świetna okazja, aby zaprezentować nasz taniec. A ja dodatkowo w ten sposób czczę pamięć o moim dziadku - stwierdza Anna Błażyńska.

Dodaje też: - Ogólnie często tańczymy, ale na Memoriał, na każdą edycję zawsze przygotowujemy specjalną choreografię. Chcemy, aby każdy występ był wyjątkowy i nawiązywał do tego wydarzenia. Publiczności efektowne, wzbogacone widowiskową choreografią pokazy bardzo się podobają. Następnych możemy spodziewać się za rok podczas jubileuszowego, XX Memoriału. ■

Maraton profesora Niciei

Profesor Stanisław Sławomir Nicieja kilka dni temu obchodził 77. urodziny. Ale wciąż ma świetną kondycję. 22 książki w ciągu 13 lat. Albo 19 spotkań autorskich w całej Polsce w ciągu jednego miesiąca.

Profesor Stanisław Sławomir Nicieja jest w bytomskim Centrum Kresowym gościem częstym, a wręcz stałym bywalcem. Przyjeżdża tutaj raz do roku, a nawet częściej z racji prezentacji i promocji kolejnych części swego dzieła życia - monografii zatytułowanej „Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych". Właśnie ukazał się jej 22 tom, co daje imponujący wynik 22 książek w 13 lat. W takim tempie pisali Kraszewski albo Balzak, ale oni składali fabuły „z głowy". Nicieja jako historyk nie tylko pisze - to nawet mniejsza część jego pracy. Zbiera materiały, gromadzi fotografie i relacje, rozmawia z ostatnimi ludźmi, którzy pamiętają wybitnych mieszkańców miast kresowych.

108 utraconych miast

Przy okazji wyszedł katalog, podsumowujący dotychczasowy kształt



MARCIN HAŁAŚ

„Kresowej Atlantydy". Nicieja w 23 tomach opisał 108 miast i miejscowości. Począwszy od tych największych, arcyważnych dla całej Polski, jak Lwów i Wilno, poprzez znane miasta wojewódzkie ziem wschodnich: Tarnopol, Stanisławów, Grodno aż do miejscowości niewielkich, takich Czortków, Korzec, Kosów, Kuty, Rudki, Skole, Worochta czy Wygadanka.

W 22 tomie Nicieja wziął się za dwa miasta leżące na terenie obecnej Ukrainy: Ołykę i Klewań oraz dwa na terenie obecnej Białorusi, chociaż jest to historyczny teren Wielkiego Księstwa Litewskiego: Nieśwież i Lidę. Wybór to nieprzypadkowy, bo trzy z tych miast związane są z wielkimi rodami arystokratycznymi Rzeczypospolitej Obojga Narodów: Radziwiłłami (Ołyka i Nieśwież) oraz Czartoryskimi (Klewań). Z kolei Lida w II Rzeczypospolitej słynęła jako miasto lotników, tutaj znajdowało się drugie pod względem wielkości lotnisko wojskowe w Polsce, a stacjonujący tam piloci słynęli z mistrzostwa w swoim fachu.

Smutne refleksje i ludzkie losy

Jak zawsze, Nicieja łączy historyczną opowieść z refleksją współczesną. Porównał stosunek do zabytków polskiej kultury na Białorusi i Ukrainie. - Białorusini z wielką pieczołowitością odbudowali zespół pałacowo-zamkowy w Nieświeżu, a Ukraińcy pałac w Klewaniu rozbierają na cegły - mówił Nicieja. - A my walczymy z Łukaszenką, a hołubimy Ukrainę. Ten sam wątek znalazł się w książce - Nicieja odnotowuje, że w 2011 roku nastąpiło załamanie stosunków pomiędzy Polską a Białorusią, w czym poważny udział miała kierowana przez Agnieszkę Romaszewską TV Biełsat finansowana przez polski rząd, a fatalną politykę wobec Białorusi solidarnie prowadzili ministrowie spraw zagranicznych Sikorski z PO i Czaputowicz z PiS.

Jak zawsze w „Kresowej Atlantydzie" opisywane miasta Nicieja pokazuje przez pryzmat ludzkich losów. Odnotowuje i przedstawia postacie osób, które - to jego autorskie określenie - „wyrastały ponad próg przeciętności". Na przykład opisując Lidę sięga do postaci: barda Lwowa Jerzego Michotka i jego wciąż żyjącej żony Wiesławy z Wysockich, komunistycznego pisarza Jerzego Putramenta i współczesnego pisarza, kultywującego pamięć i mit polskiej Lidy Aleksandra Jurewicza. A także o pochodzącej z Lidy Poli Raksy. Przy tej okazji jest też kilka słów o Bogdanie Olewiczu - urodzonym w Bytomiu synu wysiedleńców ze Lwowa, autora tekstu piosenki „Autobiografia", w której znajdują się takie słowa: „Poróżniła nas, za jej Poli Raksy twarz każdy by się zabić dać..."

Prof. Nicieja już zapowiedział, że pracuje nad kolejnym tomem, w którym opisze m.in. Chyrów i tamtejszy słynny konwikt oraz niewielką miejscowość Tłumacz. **MH**

eprasa.pl df95758060

Co? Gdzie? Kiedy?

OPERA ŚLĄSKA

Niedziela 19 października, godz. 16: Opera blisko Ciebie: **Porozmawiajmy o operze.** Gość spotkania: Dawid Trzensimiech - tancerz i choreograf, który w Operze Śląskiej przygotowuje premierę baletu „Korsarz".
Niedziela 19 października, godz. 18: **„Makbet"** - spektakl baletowy.

TEATR TAŃCA ROZBARK

Czwartek i piątek - 16 i 17 października, godz.19: **„Glory Game"** - Teatr Komuna Warszawa. Spektakl realizowany w ramach Programu Przestrzenie Sztuki - Taniec.

BYTOMSKIE CENTRUM KULTURY

Piątek 17 października, godz. 18: **Mateusz Ziółko - solo**. Koncert. Gala wręczenia Nagród Prezydenta Bytomia w dziedzinie kultury Muza 2025.

BECEKINO

13 - 23 października, godz. 17: „**Chopin, Chopin!"** (biograficzny, prod. Polska).



„Chopin, Chopin!" to film pokazujący Chopina jako żywego dynamicznego, dowcipnego człowieka, a nie tylko melancholijnego geniusza. Kompozytora poznajemy, ma 25 lat i jest ulubieńcem paryskich salonów, arystokracji i króla Francji.
13 - 16 października, godz.19.30: **Droga do Vermiglio** (dramat, koprodukcja: Francja, Włochy, Belgia).
17 - 23 października, godz. 18: **„Harvest"** (dramat, koprodukcja: Wielka Brytania, Niemcy, Francja, Grecja, USA).
17 - 30 października, godz. 19.30: „**Po polowaniu"** (thriller, prod. USA/ Włochy).
Wtorek 14 października, godz. 17.30: **„NT Live: Inter Alia"** (dramat, prod. Wielka Brytania).

MUZEUM GÓRNOŚLĄSKIE

Czwartek 17 października, godz. 18: „Co cię nie zabije, to cię wzmocni. **Dawna medycyna ludowa**" - wernisaż wystawy. Gmach przy ul. Korfantego 34.

CENTRUM KULTURY KAROLINKA (RADZIONKÓW)

Sobota października, godz. 15 i 18.30: **„Przygoda z ogrodnikiem"** - spektakl teatralny.
Niedziela 19 października, godz. 16 i 19: „Mniej więcej" - **nowy program Kabaretu Ani Mru-Mru**. **MH**

Rower jako metafora wolności i podróży

ŚRÓDMIEŚCIE. DO KOŃCA PAŹDZIERNIKA W BYTOMSKIEJ SQ ART GALLERY PRZY ULICY WROCŁAWSKIEJ MOŻNA OGLĄDAĆ INTERESUJĄCĄ WYSTAWĘ MALARSTWA RAFAŁA KAPICY.



Tomasz Nowak

Jest on uznanym, często wystawianym i nagradzanym śląskim artystą malarzem oraz grafikiem. W swej twórczości Kapica stara się przede wszystkim łączyć ekspresję koloru z refleksją nad współczesnym człowiekiem, a także różnego rodzaju nurtującymi go problemami.

Ekspozycji prezentowanej w naszym mieście twórca nadał tytuł „Rower". Rozwijając go wyjaśnia, że stara się pokazywać malarstwo ruchu oraz wolności. Dlatego też cykl obrazów, które wystawiono w Sq Art Gallery stanowi rodzaj oryginalnej opowieści o ruchu i to nie tylko tym fizycznym, ale też ruchu duchowym i emocjonalnym.

Będący motywem przewodnim całości rower staje się w efekcie metaforą podróży, wolności i codzienności w jednym. Dodatkowo zgodnie z wizją twórcy ukryte są w niej najważniejsze egzystencjalne pytania nurtujące współczesnego człowieka. Odpowiedzi na nie musimy już jednak udzielić sobie sami. I warto to zrobić. ■



eprasa.pl df95758060

Cambridge, czyli liceum w Bobrku

DZISIAJ BOBREK WIELU OSOBOM KOJARZY SIĘ Z PUSTOSTANAMI, PROBLEMAMI SPOŁECZNYMI I ZŁOMIARZAMI. KTO JEDNAK PAMIĘTA, ŻE W DZIELNICY TEJ DZIAŁAŁO LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE ZE ŚWIETNYMI NAUCZYCIELAMI? ABSOLWENTAMI TEJ SZKOŁY SĄ M.IN. EMERYTOWANY ORDYNARIUSZ DIECEZJI GLIWICKIEJ BISKUP JAN KOPIEC ORAZ RZEŹBIARZ ZYGMUNT BRACHMAŃSKI.

Marcin Hałaś

Liceum w Bobrku powstało w 1948 roku. Formalnie była to wówczas Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Podstawowego i Licealnego nr 3, czyli placówka łącząca 7-klasową szkołę podstawową i 4-letnie liceum. Działała w poniemieckim gmachu szkolnym przy ulicy Małgorzaty Fornalskiej (obecnie Macieja Rataja). W 1966 roku podzielono ją na dwie samodzielne placówki: III Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Broniewskiego oraz Szkołę Podstawową nr 48. Obie szkoły pozostały w tym samym budynku, miały jednak odrębnych dyrektorów. We wrześniu 1974 roku szkoła podstawowa została przeniesiona do innego budynku przy ul. Konstytucji i przez ostatnie 14 lat w gmachu przy ul. Fornalskiej funkcjonował tylko ogólniak.

Nauczyciele i dyrektorzy

Jan Drabina, który w 1982 roku na łamach „Magazynu Bytomskiego" opublikował szkic na temat historii III LO, tak rozpoczynał swoją opowieść: „Szkoła założona została na Bobrku, nie włączonym jeszcze wtedy administracyjnie do Bytomia, więc w środowisku górniczo-hutniczym, któremu obce były dotąd tradycje kształcenia dzieci w liceach i gimnazjach".

Drabina odnotowuje nazwiska kolejnych dyrektorów szkoły, ale nas najbardziej będą interesowały czasy bliższe współczesności. Kolejni dyrektorzy LO w Bobrku to Bronisław Duch (1965-1971), Wanda Redzik - później pod nazwiskiem Wanda Majeranowska dyrektor i nauczyciel I LO (1968-71), Maria Sobczyk - absolwentka III LO w Bobrku (1971-78) oraz Henryka Szafrańska (1978-82). Na Bobrku historii uczył sam Jan Drabina - dzisiaj emerytowany profesor zwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego i honorowy obywatel Bytomia, a jedną z polonistek była tam Elżbieta Pałęga, która potem przeszła do LO im. Smolenia.

Orka na ugorze?

Skąd nazwa Cambridge? Miała ona wydźwięk ironiczny, albowiem liceum w Bobrku uważano za gorsze pod względem poziomu od renomowanych ogólniaków w centrum: „Smolenia", „Sikoraka" i „Żeroma". Z tego powodu szkoła miała kłopoty z naborem. To z kolei przekładało się na plotki o jej rychłej likwidacji, a one z kolei skutkowały przenosinami do innych szkół najlepszych nauczycieli. W rezultacie poziom LO w Bobrku obniżał się jeszcze bardziej - były lata, w których nawet 20 procent absolwentów nie przystępowało do matury, mimo iż nie miała ona wówczas formy egzaminu zewnętrznego - oceniali ją nauczyciele danej szkoły.

Ten mechanizm już w 1982 roku opisywał Jan Drabina: „Decyzja ministerialna z końca 1970 r. o możliwości otrzymania świadectwa ukończenia liceum bez konieczności zdawania egzaminu dojrzałości przyjęta została przez bytomskich licealistów symptomatycznie: w maju 1971, 1972, 1974 r. 12 procent uczniów klas czwartych zrezygnowało ze zdawania matury, a w maju 1973 r. aż 23 procent".

Drabina twierdzi jednak, że „osłabienie dynamiki rozwoju liceum w Bobrku było w pewnym sensie przez władze oświatowe zaprogramowane". W latach 70. promowano bowiem szkolnictwo zawodowe, zwiększano ilość miejsc w szkołach zawodowych i technikach. Na dodatek w Bytomiu dodatkowo promowano śródmiejskie ogólniaki: „W czerwcu 1976 roku władze oświatowe zezwoliły na otwarcie pięciu klas pierwszych w V Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Smolenia w Bytomiu, podczas gdy dyrekcja III Liceum w Bobrku mimo wielu zabiegów zdołała skompletować tylko jedną klasę pierwszą". Ta sytuacja „nie pozostała bez wpływu na uczniów i nauczycieli, wytwarzając w szkole atmosferę tymczasowości i niepewności. Co gorsze, niektórzy nauczyciele z racji mniejszej ilości oddziałów musieli uzupełniać etaty w innych szkołach, nierzadko podstawowych, a pozostali takiej ewentualności słusznie się obawiali".



GRONO PEDAGOGICZNE
III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO w BYTOMIU – LISTOPAD 1973

Wybitni absolwenci

Mimo to „Cambridge" ma grono wybitnych absolwentów - na czele z biskupem Janem Kopcem oraz zmarłym w 2024 roku rzeźbiarzem i medalierem Zbigniewem Brachmańskim. Liceum w Bobrku ukończyło kilku innych znanych kapłanów - m.in. zmarły w 2012 roku ks. dr Bernard Polok - pracownik naukowy Uniwersytetu Opolskiego. Absolwentami bobrkowskiego Cambridge są także m.in. Edward Wieczorek - krajoznawca i przewodnik, autor przewodnika po Bytomiu oraz publikacji na temat zabytków i przyrody naszego miasta, dziennikarz sportowy starszego pokolenia Andrzej Azyan oraz bytomski radny kilku kadencji Janusz Michura.

Dawni absolwenci do dzisiaj utrzymują oni więzy z dawną szkołą, spotykając się w jej gmachu, w którym obecnie działa Szkoła Podstawowa nr 16. - Wśród uczniów była spora grupa młodzieży z Bobrka, ale byli też mieszkańcy innych dzielnic, którzy nie dostali się do liceów w centrum Bytomia - wspomina po latach Wanda Majeranowska, dyrektor placówki w latach 1968-71. - Rzeczywiście, uważano że poziom tej szkoły jest niższy niż liceów bytomskich, co nie zmienia faktu, że część absolwentów dostawała się na studia i kończyła wyższe uczelnie.

Ostatecznie III LO w Bobrku zlikwidowano niemal równocześnie z Polską Ludową. W 1988 roku nie przeprowadzono już naboru do placówki, a młodzież klas drugich oraz trzecich przeniesiono do II LO im Żeromskiego. Już wkrótce miały dla całej dzielnicy nadejść najcięższe czasy - po likwidacji Huty Bobrek, która wspomagała III LO, ale także utrzymywała Zakładowy Dom Kultury Bobrek ulegał coraz szybciej degradacji.■

Bp Jan Kopiec, emerytowany ordynariusz diecezji gliwickiej wspomina naukę w III LO w Bobrku:



W 1961 r. kończyłem siódmą klasę Szkoły Podstawowej nr 34 w Bytomiu-Szombierkach, wtedy: w Chruszczowie. Przede mną otwierał się trudna decyzja o dalszym wykształceniu. W górniczej rodzinie się nie przelewało, ale chciałem się uczyć. Wychowawca naszej klasy pan Marian Sabbat radził, by iść do liceum ogólnokształcącego, uzyskać świadectwo dojrzałości, a potem coś dojrzalszego się otworzy. W mieście Bytomiu były sławne licea przy placu Sikorskiego i przy ul. Strzelców Bytomskich. On doradzał, by wybrać jednak liceum w sąsiednim Bobrku. Ta szkoła najwyższych notowań wówczas nie miała, nazywano ją nieco sarkastycznie „Cambridge".

Ale zdecydowałem się. Był to duży przełom dla 14-latka. Uwagę przyciągał od początku interesujący budynek naszej szkoły, ale też inne środowisko, bardziej windowane wymagania. Akurat ten nowy rok szkolny zgromadził sporo kandydatów, tak, że uformowano trzy klasy ósme. Nowe koleżanki, nowi koledzy. W dodatku onieśmielało mnie powierzenie mi obowiązków przewodniczącego klasy, zwanego u nas wójtem. Z kolei wyczuwało się zaskoczenie dla nauczycieli i starszych uczniów osobą nowego dyrektora, 30-letniego mgr. Zdzisława Rabickiego. Przez cztery lata, do 1965 r., udawałem się przez sześć dni w tygodniu z Szombierek tramwajem do Bobrka. Problemy adaptacyjne przeszły mi bez większych problemów. Grono nauczycieli wywarło na mnie bardzo pozytywne wrażenie. Wychowawcą naszej klasy VIII „a" został mgr Bronisław Duch, polonista, a gdy po dwóch latach on został wicedyrektorem - jego obowiązki przejął mgr Bogdan Paprzycki. W gronie uczących naszą klasę nauczycieli, trzon tworzyli bardzo dostojni, wykształceni nawet przed wojną na Uniwersytecie we Lwowie, zaś po wojnie absolwenci Wyższych Szkół Pedagogicznych w Krakowie, Katowicach, Łodzi: Stefania Bereżecka, Stefania Hanus, Stanisława Krykowska, obok nich przedstawiciele nieco młodszego pokolenia: Maria Goinda, Jerzy Ludyga, Tadeusz Sobczak, Eugeniusz Zając. Niewiele nastąpiło zmian w ciągu czterech lat uczęszczania do tej szkoły. W 1962 r. liceum otrzymało swego patrona, którym został Władysław Broniewski. Nowy dyrektor nawiązał szersze wizje dla szkoły i efektem tego nastawienia był wdrażany program politechnizacji szkoły, co wyrażało się kontaktami niektórych klas z miejscową hutą i świadomym zapoznawaniem się z kierunkami technicznymi, kierującymi do przemysłu.

Wspominam ten czas jako owiany autentyczną satysfakcją, że zaledwie 15, 16 po wojnie, i odbudowuje się kraj, a przed nami otwierają się optymistyczne perspektywy. Uczyć się nawet lubiłem, więcej serca i uwagi przywiązywałem do przedmiotów humanistycznych. Ale magnesem, na którego oddziaływanie zawsze się cieszyłem, była historia. Miałem to szczęście, że przez cztery lata zajęcia te prowadził dyrektor Rabicki. I nie będzie cienia megalomanii gdy napiszę, że po dobrych początkach w przyswojeniu historii w szkole podstawowej, Z. Rabicki nauczył mnie samodzielnego i bardziej dogłębnego rozumienia procesu historycznego, a nie tylko przyswajania ciekawostek na pograniczu anegdot. Nauczył mnie robienia fiszek, podsuwał wiele fachowych książek z tej dziedziny, prawie jak w szkole wyższej.

eprasa.pl df95758060

Jak się chronić przed cichym i bezwonnym zabójcą, czyli czadem?

ROZPOCZĄŁ SIĘ SEZON GRZEWCZY. PRZED NAMI MROŹNY OKRES, A CO ZA TYM IDZIE PALENIE W KOMINKACH, PIECACH CZY KORZYSTANIE Z GRZEWCZYCH URZĄDZEŃ GAZOWYCH. NIESTETY, KAŻDEGO ROKU ZATRUCIE CZADEM ZBIERA SWOJE TRAGICZNE ŻNIWO. ZRÓBMY WSZYSTKO, ABY W TYM SEZONIE ZIMOWYM WŁAŚCIWIE ZABEZPIECZYĆ SIEBIE I SWOICH BLISKICH PRZED TYM CICHYM ZABÓJCĄ.

Małgorzata Himmel

Tlenek węgla, potocznie zwany czadem, jest gazem silnie trującym, bezbarwnym i bezwonnym, nieco lżejszym od powietrza, co powoduje, że łatwo się z nim miesza i w nim rozprzestrzenia. Zaczadzenia często wynikają zwyczajnie z nieświadomości, a tak naprawdę niewiele potrzeba, aby nasze mieszkania i domy stały się bardziej bezpieczne. Sposoby na uniknięcie zatrucia tlenkiem węgla są bardzo proste. Problem z czadem wzrasta szczególnie w okresie jesienno-zimowym, kiedy dogrzewamy się, paląc w kominkach czy piecach.

Potencjalne źródła czadu w pomieszczeniach mieszkalnych to kominki, gazowe podgrzewacze wody, piece węglowe, gazowe lub olejowe i kuchnie gazowe. Powstaje on w wyniku niepełnego spalania wielu paliw, m.in.: drewna, oleju, gazu, benzyny, nafty, propanu, węgla, ropy, spowodowanego brakiem odpowiedniej ilości tlenu, niezbędnej do zupełnego spalania.

Trzeba wietrzyć

Może to wynikać z braku dopływu świeżego, zewnętrznego powietrza do urządzenia, w którym następuje spalanie albo z powodu zanieczyszczenia, zużycia lub złej regulacji palnika gazowego, a także przedwczesnego zamknięcia paleniska pieca lub kuchni, czy też zapchanego i nieszczelnego przewodu kominowego lub uszkodzonego połączenia między kominami i piecami.



Szczelnie pozamykane okna, niekiedy jeszcze dodatkowo uszczelnione, pozaklejane kratki wentylacyjne, brak otworów wentylacyjnych w drzwiach łazienkowych, jak również brak regularnych kontroli drożności przewodów wentylacyjnych i kominowych sprawiają, że w naszych mieszkaniach lub domach możemy nie być bezpieczni. W niewietrzonych pomieszczeniach bardzo łatwo może dojść do tragedii.

Czujnik musi być

W domu lub mieszkaniu warto zainstalować czujnik tlenku węgla. Podstawową funkcją takiego czujnika jest wykrywanie czadu i alarmowanie lokatorów w sytuacji wykrycia jego nadmiernego stężenia w powietrzu. Podnosi on poziom bezpieczeństwa w pomieszczeniach i pozwala na szybką reakcję w sytuacji zagrożenia życia. Pamiętajmy, że tego typu czujniki powinny znaleźć się w pomieszczeniach, w których palimy kominkiem lub piecem kaflowym, w pomieszczeniach z kuchenkami gazowymi, w łazienkach z gazowymi podgrzewaczami wody, w kotłowniach, garażach oraz warsztatach.

Czujka odpowiednio wcześnie zasygnalizuje niebezpieczeństwo, wydając bardzo głośny dźwięk. Mamy wtedy szansę na opuszczenie zagrożonego obszaru. Podstawowym błędem jest instalowanie czujek przy oknie, kratkach, przewodach wentylacyjnych czy w miejscach zbytnio zawilgoconych. Niewłaściwie dobrane ustawienie czujki może negatywnie wpłynąć na jej pracę i skuteczność.

W przypadku, w którym nie mamy możliwości zainstalowania czujnika tlenku węgla, pamiętajmy o częstym wietrzeniu pomieszczeń, w których znajdują się urządzenia grzewcze. Róbmy to szczególnie przed snem, kiedy mamy przed sobą perspektywę przebywania kilku godzin w zamkniętym pomieszczeniu razem z urządzeniami grzewczymi.

Niech służby działają

W przypadku zatrucia tlenkiem węgla należy zapewnić dopływ świeżego czystego powietrza - w skrajnych przypadkach nawet wybijając szyby w oknie, wynieść osobę poszkodowaną w bezpieczne miejsce, jeśli nie stanowi to zagrożenia dla zdrowia osoby ratującej. Jeśli wystąpi takie zagrożenie, trzeba pozostawić przeprowadzenie akcji służbom ratowniczym, wezwać służby ratownicze (pogotowie ratunkowe, PSP), jak najszybciej podać tlen, jeżeli osoba poszkodowana nie oddycha, ma zatrzymaną akcję serca, należy natychmiast zastosować sztuczne oddychanie np. metodą usta - usta oraz masaż serca, nie wolno wpadać w panikę, kiedy znajdziemy dziecko lub dorosłego z objawami zaburzenia świadomości w kuchni, łazience lub garażu; należy jak najszybciej przystąpić do udzielania pierwszej pomocy.

Pamiętajmy o niebezpieczeństwie, jakie niesie ze sobą tlenek węgla i właściwie zabezpieczmy nasze domy i mieszkania, pozwoli to ochronić nasze życie oraz życie naszych bliskich. ■



OLKA FASOLKA GOTUJE

SUSHI BALLS, CZYLI SUSHI W WERSJI DLA LENIWYCH

Aleksandra Giczewska

Dla wszystkich, którzy kochają sushi, ale nie mają cierpliwości do mat bambusowych i zwijania rolek, ten przepis to złoty środek. „Sushi dla leniwych" smakuje jak klasyczne sushi, a przygotowanie zajmuje zaledwie około 20 minut (plus czas na wcześniejsze ugotowanie ryżu). To świetna opcja na szybki lunch, kolację albo efektowną przekąskę na spotkanie ze znajomymi.



Przygotowanie:

Ugotowany i ostudzony ryż przełóż do miski. Dodaj ocet ryżowy i delikatnie wymieszaj, by ryż nabrał lekkiej kleistości. Następnie dodaj serek śmietankowy, pokrojonego drobno łososia, awokado i ogórka. Wymieszaj pokruszone nori, dopraw całość solą i pieprzem. Dokładnie, ale delikatnie wymieszaj wszystkie składniki – masa powinna być wilgotna i lepka, ale nie zbyt mokra. Załóż jednorazowe rękawiczki, zwilż dłonie w zimnej wodzie i formuj kulki wielkości nieco większej niż orzech włoski. Ułóż je na talerzu lub półmisku. W małej miseczce połącz majonez ze sriracha, a następnie udekoruj każdą kulkę kleksem sosu. Na koniec posyp sezamem.

Wskazówki:

- Jeśli chcesz, możesz dodać do środka odrobinę wasabi.
- Sushi balls najlepiej smakują schłodzone, więc możesz przygotować je wcześniej i trzymać w lodówce.
- Dla wersji wege zamień łososia na wędzone tofu, mango lub marynowanego buraka.
- Kulki możesz maczać w sosie sojowym, tak jak klasyczne sushi.

Więcej wskazówek oraz prostych, szybkich i tanich przepisów znajdziecie na moim profilu w serwisie Instagram: @olkafasolkaa i Facebook: @olkafasolkagotuje.

Lista zakupów:

- 1 woreczek ugotowanego ryżu (może być zwykły, niekoniecznie do sushi)
- 1 łyżka octu ryżowego
- 3 łyżki serka śmietankowego
- ok. 70–100 g wędzonego łososia
- 1/2 dojrzałego awokado
- ogórek zielony średniej wielkości
- 1 arkusz nori
- sól i pieprz do smaku

Do dekoracji:

- 2 łyki majonezu
- 1 łyżeczka sosu sriracha (lub więcej, jeśli lubisz ostre dania)

sezam (biały lub czarny) do posypania

eprasa.pl df95758060

A teraz coś z zupełnie innej beczki



Dziś na redakcję "Życia Bytomskiego" padnie Strach. Ale nie blady, tylko Piotr. Piotr Strach, poseł Polski 2050. Porozmawiamy przy okazji o tym jaka przyszłość czeka jego formację polityczną. I nie będziemy się bać.

Wiceprezes Prawa i Sprawiedliwości Przemysław Czarnek boi się psów, które nie są trzymane na łańcuchu i biegają po ulicach. W zasadzie słusznie bo nigdy nie wiadomo czy taki sierściuch kogoś nie użre, ale usprawiedliwianie w ten sposób trzymania zwierzaków przy budzie jest idiotyczne. Jest takie piękne polskie słowo - odpowiedzialność. Jeśli w tym kraju ktoś ma psa, musi wziąć za niego odpowiedzialność. Łańcuch nie jest rozwiązaniem panie wiceprezesie no chyba, że w waszej partii. Choć z tego co słyszałem, to ten łańcuch u was jest coraz dłuższy.

Swoją drogą swoje trzy grosze do dyskusji łańcuchowej dołożył też były minister rolnictwa Marek Sawicki. I w sumie mądrze stwierdził, że powinniśmy się też zająć psami które często kupują właściciele kawalerek, których nie ma w domu przez cały dzień. Słuszna konstatacja ale tu znów wracamy do pięknego polskiego słowa - odpowiedzialność.

Zwolennicy PiS protestowali w Warszawie przeciwko rządom Donalda Tuska. Hasłem przewodnim była nielegalna imigracja, niektórzy z protestujących wysuwali wniosek o referendum w tym temacie. Z całym szacunkiem - po co pytać Polaków czy są przeciwko czemuś co z natury rzeczy jest niezgodne z prawem?

Śmiać mi się chce kiedy po takich manifestacjach czytam szacunkowe dane dotyczące liczby manifestantów. Kurde, mamy XXI wiek, monitoring na ulicach a rozbieżności w szacunkach organizatora i rządzącej koalicji sięgają często 50 procent. Więc podsumuję po swojemu - tym razem szału nie było.

A co tam nowego w Konfederacji? Podobno rozmawiają z Grzegorzem Braunem, tym od Konfederacji Korony Polskiej. Solidne sondaże tego ostatniego robią swoje i dlatego na razie nie ma szans na porozumienie, bo Braun uznał, że będzie przyszłym koronowanym władcą Polski. **MAK**

Tomasz po naszymu

Bajeroku, bajsnij sie sznita z bajlagom

Tomasz Nowak

Jak ftoś wejrzoł na tytuł, a jest aby trocha pozorny (uważny), to spokopioł, co dzisioj byda pisoł ło ślonskich wyrazach, ftore zacynajom sie łod liter: baj. Gynau take litery mo z przodku wyraz bajtel. Tu chyba godać dużo niy trza, kożdy wiy, co to dziecko. Taki fest mały bajtel rod bajuko, a więc raczkuje. A jak skońcy bajukać, to zacnie chodzić, a do tego trza mieć bajny, czyli nogi, na ftore możecie tyz godać gyry, abo szłapy.

Kożdy bajtel w kożdym wieku - tego tyz niy musa żodnymu ekstra enklerować - roz dwa poradzi zrobić kole siebie fest bajzel, ale niy kożdy poradzi som go niyskorzi posprzontać. Ja, mocie recht - bajzel to bałagan, na ftory godo sie tyz krom. Ale niy nerwujcie sie, jak wasze bajtle bajzlujom, bo łone juz tak majom. Ale za to ućcie ich łod malyńkości sprzontać.

Starszy bajtel idzie do szkoły i łostowo szkolorzym. Ale casym na ty ceście do szkoły sie straci i pudzie kaj indzi - wetna sie, co kożdymu z wos sie to aby roz w życiu zdarzyło. Kożdy poszoł na baje, czyli na wagary. Downi chodzioło się kajś na pola, do parku, do kina, abo siedziało w doma, a dzisioj na baje chodzi sie do galerii handlowych.



FREEPIK

Styknie juz ło tych bajtlach, domy teroz pozór na bajtliki. Niy, to niy ma take proste. Bajtlik to niy ma blank mały bajtel, czyli całkiem małe dziecko. Bajtlik nojlepi jak jest fest ruby, bo to po naszymu portfel. Bajtliki nojcyńści nosom chopy, baby majom portmanyje, a więc portmonetki.

A wiycie, co znaczy, jak wom ftoś powiy: bajsnij mie! To znaczy, co musieliście go znerwuwać, abo mo wos doś. Bo łon wom godo: ugryż mnie! (w co, niy musa chyba godać, ale po ślonsku to sie nazywo rzić). Bajsnonć idzie tyz coś lepszego, czyli sznita z bajlagom. To znaczy: można ugryźć kromkę chleba z jakimś dodatkiem. Bajlagom może być wuszt, szinka, abo kyjza, ale w nojprostszy wersji, to maslo, abo tuste, czyli smalec.

Co tam jesce momy z baj na przodku? A dyć Bajery i Bajeroków. Tak Ślonzoki godajom na niemiecki land Bawarię i jego mieszkańców - Bawarczyków. I tu chyba jakić cufal, bo bajerok z mały litery, to zaś ktoś opowiadający bajki, mówiący nieprawdę. Taki ftoś, fto bajeruje.

A zaś bajstlowanie, to majsterkowanie. Majsterkowicz to bajstlorz. Niywiela łon zrobi, kej niy mo bajscangów (obcęgów) i bajzygi (piły do drewna). Styknie tego, baj baj. ■

To je echt Bajerok. I to z wusztym

Horoskop na tydzień

BARAN

Mniej odporni miotani będą sprzecznymi uczuciami. Niepewność? Przeczucie porażki? Nie jest jednak tak źle, zwłaszcza że pomimo rozlicznych przeszkód potrafisz w końcu postawić na swoim. W połowie tygodnia otworzą się zupełnie nowe perspektywy, więc od razu z zapałem ruszysz do realizacji śmiałego, bardzo ambitnego planu.

BYK

Załatwianie codziennych, przyziemnych spraw pochłonie niemal cały wolny czas. Niektórzy znajdą jednak stosowną chwilę na refleksję i głębsze przemyślenia. Rodzą się aspiracje wyższego rzędu oraz konkretna nadzieja związana z nowo poznaną osobą. W połowie tygodnia znaczna poprawa samopoczucia i nowy impuls do działań.

BLIŹNIĘTA

Dobre porozumienie z najbliższą osobą, która doda ci ducha w trudnych sytuacjach. Teraz pewne zjawiska ujrzysz w nowym oświetleniu. Pożyteczne, szczere rozmowy, wspólne plany. Natomiast w domu trudne konfrontacje. Niestety, ktoś zupełnie nie liczy się z twoim zdaniem. W życiu zawodowym pośpiech. Niektórzy zaskoczeni będą ofertą, która ożywia wyobraźnię.

RAK

Sentymentalne uniesienia serca czekają Raki z pierwszej dekady znaku. Trudno jednak uniknąć komplikacji. Chyba zbyt zaborczo traktujesz obiekt swych uczuć. Na dodatek skłonny będziesz pod wpływem impulsu podjąć nieodwracalną decyzję. I właściwie przypadek sprawi, jaką drogą potoczą się twoje losy. W pracy innowacje, masz teraz niezłe noty u przełożonych.

LEW

Ostatnio nawigujesz po wzburzonych wodach. Pragniesz w oczach przyjaciół i znajomych uchodzić za symbol dzielności i poczciwości. Podwójna gra? A gdy jesteś o krok od wyprostowania zawiłych ścieżek, nie stać cię na postawienie kropki nad „i". W domu modernizacja. Spiętrzenie działań. Skomplikowana koordynacja.

PANNA

Nieźle się będzie wiodło Pannom w tym tygodniu. Pomyślnie uda się rozstrzygnąć wiele spraw. Emocjonujące przeżycia we dwoje. Wysoka temperatura uczuciowa. Romantyczne wieczory. W pracy zmaganie z zadaniem o wielkim stopniu trudności. Duże obciążenie. Dyspozycyjność i ofiarność. Poczucie dobrze spełnionego obowiązku, ale też gratyfikacja finansowa.

WAGA

Intrygujący tydzień. Na planie życia osobistego pojawi się silna, zaborcza indywidualność, która od razu opanuje twoją wyobraźnię. Nie ma na to żadnej rady! Prawdopodobnie nie uda ci się zachować nawet minimalnego marginesu niezależności. Sprawy służbowe schodzą na drugi plan? Pilnuj ich teraz! Ktoś może zechcieć wysadzić cię z siodła.

SKORPION

Bardzo ważny tydzień. Odpowiedzialne decyzje. Wielkie zmiany w życiu osobistym. Będziesz teraz dysponować większą pulą wolnego czasu i potrafisz go z pożytkiem wykorzystać. Intensywna samoedukacja? Nowe, interesujące kontakty służbowe. Zapowiada się intratny wyjazd za granicę. Nie zastanawiaj się zbyt długo, bo ktoś ci sprzątnie tę ofertę sprzed nosa.

STRZELEC

Przypływ silnej woli. Warto zrobić z tego praktyczny użytek. Ale w sprawach serca niepokojące nastroje. Czekasz, aż los sam podejmie za ciebie decyzje. A czas przecieka ci między palcami... Weź raczej sprawy w swoje ręce. W pracy ambitne plany. Kusi cię frapujące, niekonwencjonalne zadanie. Odwagi!.

KOZIOROŻEC

Energia, zapał, optymistyczne spojrzenie w przyszłość. Niektórych czeka przypadkowe, ale znaczące spotkanie. Początek wielkiej przygody? Przypływ twórczej werwy? Pod koniec tygodnia przygotowania do podróży we dwoje. Zaplanuj ją w najdrobniejszych szczegółach. W pracy bez zmian.

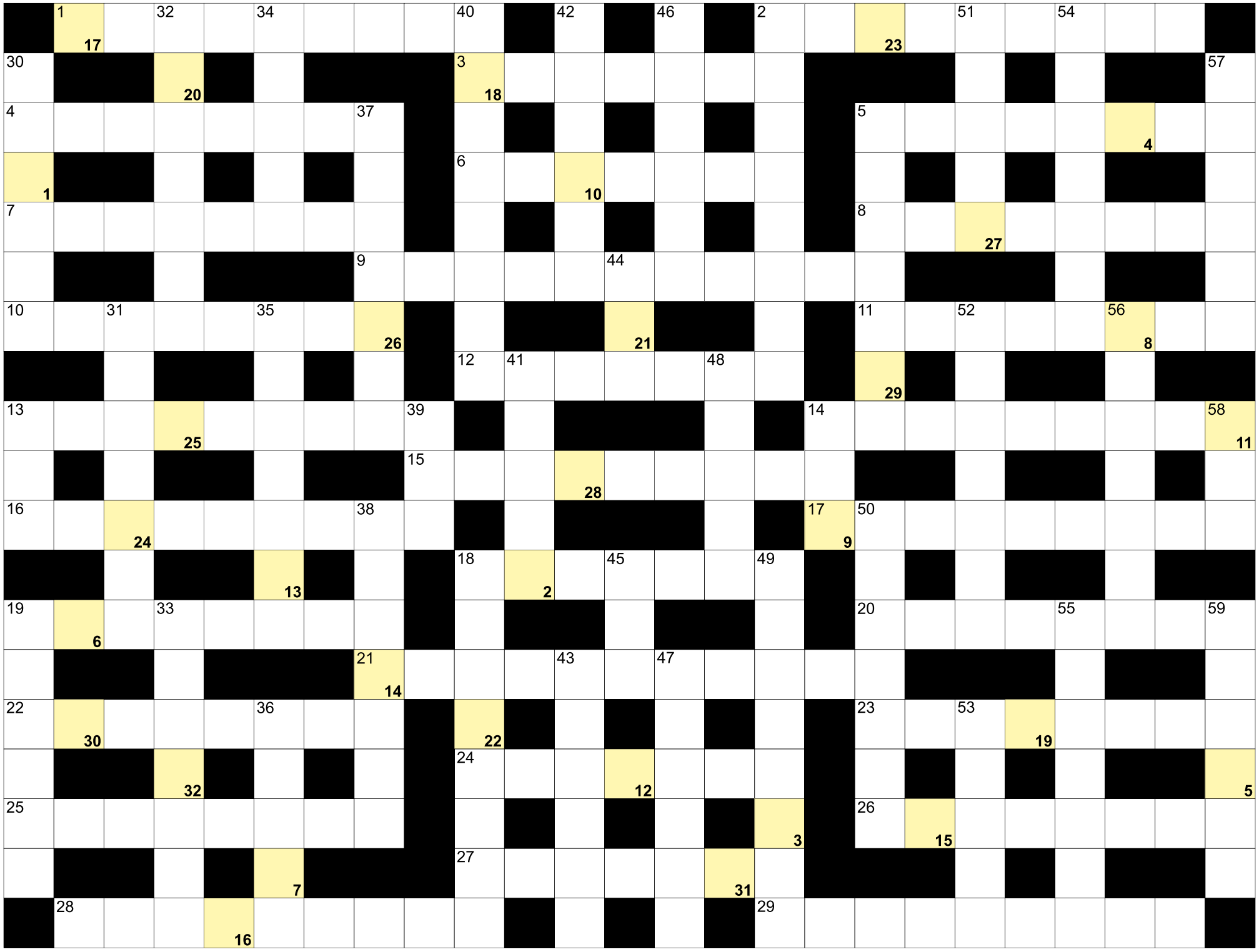
WODNIK

Zmiany i to duże. W życiu osobistym ryzykowane decyzje podejmowane wyłącznie z myślą o własnych korzyściach. Niektórzy będą bezwzględni i bezlitośni, wyśmiewają się z wad i potknięć nawet bliskich i sympatycznych ludzi. Niby nie masz złych intencji, a jednak zrażasz sobie otoczenie. Pod koniec tygodnia oryginalne plany, które zrealizujesz jedynie przy pomocy wypróbowanych przyjaciół.

RYBY

Nie igraj z ogniem i nie żartuj z uczuć nieśmiałej osoby, która od jakiegoś czasu nie umie ukryć, jak bardzo jej zależy na twoich względach. Miły klimat w domu, aczkolwiek nie obejdzie się bez zamieszania i „dramatycznej" improwizacji z powodu „potopu", czyli przyjazdu gości. W drugiej połowie tygodnia autentyczna inspiracja do wysokich lotów. Niektórym grożą jednak przelotne kłopoty.

eprasa.pl df95758060



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32 - utworzą rozwiązanie:

1	2		3	4	5	6	7		8	9	10	11	12	13		14	15	16		17	18	19		20
21	22	23	24		25	26	27	28	29	30	31	32												

POZIOMO: 1) i Wyspiański, i Bareja; 2) łowny ptak polny; 3) japońska sztuka układania kwiatów; 4) handluje lekami; 5) rosnące ogrodzenie; 6) aromatyczna w filiżance; 7) strapienie, wielka troska; 8) stolica Botswany; 9) przyczyna miażdżycy; 10) sportowiec przeskakujący poprzeczki; 11) marzyciel, fantasta; 12) osoba posiadająca rozległą wiedzę; 13) miasto z Domem Rubensa; 14) główne miasto Katalonii; 15) kanibal; 16) basen inaczej; 17) okręt wojenny do niszczenia min; 18) Ken, autor powieści "Trzeci bliźniak"; 19) salicylowy lub drzewny; 20) sąsiedzi Szwedów; 21) mieszkańcy Tallina; 22) czeka na pasażerów na postoju; 23) obchodzi domy w okresie świąt Bożego Narodzenia; 24) związek, towarzystwo, kompania; 25) urząd podległy konsulowi; 26) tańczy na lodzie; 27) żołnierze przed przysięgą; 28) pisze sztuki teatralne; 29) inaczej igława, drzewo iglaste. **PIONOWO:** 2) włoski region z Catanzaro; 5) morska lub śródlądowa; 13) Francuska Agencja Informacyjna w skrócie; 14) w ręku woźnicy, furmana; 18) najwyższy szczyt Schwarzwaldu; 19) grana w teatrze; 30) jest nim hak; 31) hodowlane i jadalne małże; 32) fioletowy kamień półszlachetny; 33) nie lubi Murzynów; 34) amerykański stan ze stolicą Boise; 35) meteoryt kamienny; 36) Nowa Południowa, to stan w Australii; 37) zbierane przez filatelistów; 38) sproszkowane zupy i napoje do zalania; 39) mała Alicja; 40) "... Wzgórza" autorstwa Emily Brontë; 41) kowbojska impreza z ujeżdżaniem byków; 42) Bush, były prezydent USA; 43) mieszkanka Teheranu; 44) organ wymiaru sprawiedliwości; 45) próżniak, nierób; 46) biały koń w plamy; 47) pomarańcza lub cytryna; 48) karty do wróżenia; 49) cykl powieści z trzech utworów; 50) osoba o bezkompromisowych poglądach; 51) czar, urok osobisty; 52) czeluść, głębia; 53) plażowy fotel; 54) siekierki strażackie; 55) zaczepny występ w desce; 56) szwedzkie medium strumieniowe z muzyką; 57) buforowa, zrzutu lub bezpieczeństwa; 58) w tytule poradników; 59) mafia japońska.

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
41

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji
41-902 Bytom, Rynek 19

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 40 otrzymuje Pani Monika Siedlik. Gratulujemy!

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560
Oferujemy szeroki zakres usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl df95758060

USŁUGI

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

ŚWIADECTWA energetyczne. 606-307-123.

PORZĄDKI ogrodowe. 880-024-633.

ANTENY sat, tv, domofony. NEON 604-231-094.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

SPRZĄTANIE mieszkań, domów, biur. Pranie tapicerek. Opieka nad grobami. 513-388-.838

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98.

ŁAZIENKA- remont również dla niepełnosprawnych, tel. 507-055-024.

NAPRAWY, remonty, malowanie, tapetowanie, łazienki, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

MALOWANIE, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie. 798-579-256.

KUPNO/SPRZEDAŻ

SKUP książek używanych. PERSEUSZ 504-010-010.

DAM PRACĘ

PRACA na umowę zlecenie. Bytom-Karb, ul. Celna 11, czas pracy do uzgodnienia. Montaż ementów aluminiowych, pomocnik działu produkcji. Zatrudniamy również emerytów i rencistów. Telefon 505-104-677, 32/707-45-37

NIERUCHOMOŚCI

KUPIMY: dom, mieszkanie, kamienicę, garaż, działkę, ogródek, udziały w nieruchomościach. Nieuregulowany stan prawny, zadłużone i inne. 518-559-443. Cały Śląsk.

SZUKAM mieszkania do 40 m2 z ogrzewaniem miejskim. 504-999-458.

OFERTA dla Komorników, Urzędów Miast, Spółdzielni Mieszkaniowych, Biur Nieruchomości, prywatnych osób - dam mieszkanie na cele eksmisji. Tel. 888-338-088, biuromPark@gmail.com

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z tv, internetem. Z dostępem do kuchni i pralni w Chorzowie. Cena 1500 zł miesięcznie/lub pobyt jedna osoba/doba 50 zł. Tel. 888-197-088.

MOTORYZACJA

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430.

AUTOHANDEL. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341.

AUTOSKUP. Płacimy gotówką. Najlepsze ceny, dojazd. 515-274-430, 602-871-305.

RÓŻNE

BESKIDY, tradycyjne święta, możliwość dowozu. 501-642-492 .

FINANSE

SZYBKI KREDYT z komornikiem. 32/260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

ŚLĄSKIE CENTRUM MEDYCYNY SĄDOWEJ

Śląskie Centrum Medycyny Sądowej w Bytomiu przy ul. Piekarskiej 103
665 100 353
www.scms.com.pl

Oferujemy pełną gamę badań histopatologicznych i cytologicznych:

- Badania immunohistochemiczne.
- Cytologiczne z materiału dostarczonego – cytologia ginekologiczna, materiał z biopsji.
- Cytologiczne z wykonaniem biopsji aspiracyjnej cienkoigłowej pod kontrolą USG.
- Możliwość uzyskania wyniku w dniu badania.
- Pełny zakres badań w dziedzinie medycyny sądowej oraz szeroki zakres opiniowania medyczno-sądowego w sprawach karnych oraz cywilnych.

REKLAMA

Zarząd Bytomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Bytomiu

ogłasza, że w dniu **30.10.2025 r.** w sali nr 20 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Kolejowej 1A w Bytomiu (II piętro) odbędzie się przetarg w formie licytacji ustnej na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie na rachunek bankowy PKO BP S. A O/Bytom nr 30 1020 2368 0000 2302 0021 8511 wadium, na co najmniej trzy dni przed oznaczoną datą przetargu tj. do dnia **27.10.2025 r.** w wysokości 10% ceny wywoławczej na lokal mieszkalny. Dowód wpłaty należy przedłożyć Komisji Przetargowej przed rozpoczęciem przetargu. Za datę wpłacenia wadium uważa się wpływ środków pieniężnych na rachunek bankowy Spółdzielni. Spółdzielnia może odstąpić od przeprowadzenia przetargu bez podania przyczyn, bądź unieważnić przetarg bez podania przyczyn, o czym poinformuje przez ogłoszenie na stronie internetowej i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Spółdzielni ul. Kolejowa 1A w Bytomiu (III piętro).
Do przetargu Spółdzielnia stawia:

Lp.	*Ulica*	*Powierzchnia użytkowa*	*Cena wywoławcza*	*Wysokość wadium*	*Godzina przetargu*
1.	pl. Woj. Polskiego 3/8	38,00 m²	160 300,00 zł	16 030,00 zł	12:00
2.	Małachowskiego 4/29	39,08 m²	150 800,00 zł	15 080,00 zł	12:15
3.	Zabrzańska 92/22	48,46 m²	174 800,00 zł	17 480,00 zł	12:30

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej www.bsm.bytom.pl, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Spółdzielni oraz telefonicznie pod numerem tel. 32/ 281–12–91 wew. 42.

REKLAMA

-1937-
Kwapisz

Najsmaczniejsze pieczywo, najlepsza kawa, najświeższe informacje. „Życie Bytomskie" w naszej sieci sklepów!

- Miechowice, ul. Daleka 12
- Miechowice, ul. Francuska 60
- Stolarzowice, hala targowa Bytom
- Szombierki, ul. Orzegowska 6
- Dworzec PKP Bytom, pl. Wolskiego 1
- Bytom, ul. Wrocławska 11
- Bytom, Rynek
- Bytom, ul. Łużycka 2a
- Szombierki, ul. Mazurska 3
- Bytom, pl. Akademicki 7
- Bobrek, ul. Zabrzańska 134

www.piekarniakwapisz.pl

REKLAMA

KOMPLEKSOWE REMONTY
• DOMÓW • MIESZKAŃ • ŁAZIENEK
Wycena gratis.
Tel. 792-277-793, 535-339-717

REKLAMA

GABINET UROLOGICZNY + USG
lek. Jan Wilczek
specjalista urolog
Przyjmuje w środy 15.30-18.00
ul. Podgórna 9
Tel. 32/282-83-38, 601-411-806

REKLAMA

ważne telefony

- Pogotowie ratunkowe **999**
- Pogotowie ratunkowe w Radzionkowie **999**
- Policja **997, 112, 478-533-200**
- Straż pożarna **998, 478-510-200** sekretariat: **478-510-220**
- Dyżurny Straży Miejskiej **986, 32/281-18-24** (przez całą dobę) skargi sms **530-809-400** (tylko dla osób głuchoniemych)
- Zgłaszanie awarii wodociągów i sieci kanalizacyjnej **994** (połączenie bezpłatne)
- Miejski Zarząd Dróg i Mostów **32/396-97-01**
- Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne **32/396-71-00**
- Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom tel. **32 397-66-66** fax. **32 397-66-00** poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05
- Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego **32/ 388-76-15**
- POGOTOWIA: Gazowe **992, 32/ 398-50-00** Energetyczne **991, 32/ 303-09-91** Wodno-kanalizacyjne **32/ 396-71-74** (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**
- Telefon zaufania AA we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

ŻYCIE BYTOMSKIE

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIKA ŻYCIE BYTOMSKIE

Zapraszamy!
41-902 Bytom, Rynek 19

e-mail:
reklama@zyciebytomskie.pl,

tel. 508-659-284

ŻYCIE BYTOMSKIE
41-902 Bytom, Rynek 19

Tygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Życie Bytomskie Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak - redaktor naczelny, Marcin Hałaś, Małgorzata Himmel
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284,
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl df95758060

SHARK
TOP TEAM
Bytom

Jak trenować to z najlepszymi!

Zapraszamy wszystkich chcących rozpocząć swoją przygodę ze sportami walki do naszego klubu **ul. Składowa 2 w Bytomiu.**

Więcej informacji na naszym facebooku **Shark Top Team Bytom** lub pod numerem tel. **516 177 333**

MMA • Boks • K1 • Bjj • Zapasy

REKLAMA

RABAT® TAXI
513 077 077
32 280 77 77
Jeździmy na terenie Bytomia, Radzionkowa, Piekar Śląskich oraz już za chwilę także w Tarnowskich Górach
Bez stref i Taryf nocnych.
WEJDŹ NA WWW.TAXIRABAT.PL I POBIERZ APLIKACJĘ
ZAUFANIE TO PODSTAWA
#TAXIRABAT #SZYBKIPODJAZD
PRACA CZEKA NA CIEBIE!
ZOSTAŃ KIEROWCĄ
TAXI RABAT
ZADZWOŃ: +48 696 080 480

REKLAMA

Martyna Stach znowu sięgnęła po puchar

KIELCE. WIELKI SUKCES 23-LETNIEJ ŁUCZNICZKI KLUBU MLKS CZARNA STRZAŁA BYTOM MARTYNY STACH. DZIĘKI ŚWIETNEMU WYSTĘPOWI PO RAZ DRUGI Z RZĘDU WYWALCZYŁA ONA PUCHAR POLSKI W KATEGORII SENIORÓW.

Tomasz Nowak

Zawody pucharowe tworzą cykl. Trzeba zatem mnóstwa determinacji i konsekwencji, by wygrać całość. Nie ma najmniejszej mowy o przypadkowości, czy szczęściu. Żadnej z wymienionych wcześniej cech nie zabrakło utalentowanej łuczniczce. Triumfowała ona w zawodach finałowych rozegranych w Kielcach prezentując świetną formę strzelecką.

Stach sięgnęła po puchar drugi raz z rzędu. Przed rokiem była bowiem najlepsza podczas imprezy zorganizowanej w Chorzowie. Startująca razem z nią inna reprezentantka Czarnej Strzały, Anna Szymańska też ma powody do satysfakcji, bo ukończyła zawody na siódmej pozycji. ■



FB CZARNA STRZAŁA

Martyna Stach pokazała klasę

BYTOM

Podsumowali sportowy rok szkolny



Ceremonię zorganizowano w Urzędzie Miejskim

Przedstawiciele bytomskich szkół, sportowcy, uczniowie oraz reprezentanci władz naszego miasta podsumowali sportowy rok szkolny 2024/2025. Stało się to podczas niedawnej uroczystości zorganizowanej w sali sesyjnej Ratusza.

Podsumowanie sprowadza się przede wszystkim do ogłoszenia, które szkoły zdobyły najwięcej punktów w rywalizacji sportowej prowadzonej w różnych dyscyplinach. Okazało się, że najlepsze zdecydowanie były Szkoła Podstawowa nr 45 oraz I Liceum Ogólnokształcące.

Ta pierwsza wygrała też klasyfikację Igrzysk Dzieci, wyprzedzając SP nr 54 i SP nr 4. SP nr 45 znalazła się też na czele klasyfikacji Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Druga lokata dla SP nr 36, a trzecia dla SP nr 32. Z kolei I LO wygrało Licealiadę (zarówno wśród dziewcząt, jak i chłopców). Druga pozycja w rywalizacji dziewcząt dla Państwowych Szkół Budownictwa, a trzecia dla IV LO. Natomiast w gronie chłopców na pudle starczyło jeszcze miejsca dla PSB i Zespołu Szkół Technicznych.

Najlepsi zawodnicy nie poradzą sobie jednak bez dobrych trenerów. Dlatego nagrody powędrowały także do nauczycieli przygotowujących uczniów do zawodów. A trzeba powiedzieć, że bytomianie prezentowali się na nich bardzo dobrze. Bytomskie szkoły trzy razy stanęły na podium mistrzostw Polski i aż 33 razy na podium mistrzostw województwa.

Wśród nagrodzonych nauczycieli byli: Anna Banaszczak, Kamila Brol, Sławomir Budziński, Agnieszka Celta, Radosław Fudali, Beata Garncarczyk, Mirosław Gawęcki, Dariusz Jędrzejczyk, Sebastian Kłaczyński, Piotr Konieczny, Tomasz Kowalczyk, Katarzyna Kubica, Anna Kurylas, Rafał Lipiński, Agnieszka Machcińska-Krzemień, Jacek Markowski, Stanisław Marmur, Katarzyna Oliwa, Magdalena Pasek, Katarzyna Peroń, Aleksander Sędzik, Bartłomiej Stępień, Janusz Szczyrk, Anna Turniak, Anna Wiśniewska, Magdalena Zając, a także Joanna Zomerfeld. **TON**

eprasa.pl df95758060

Filip Jóźwiak najlepszym bokserem Memoriału Błażyńskiego

ROZBARK. NIEMAL STU MŁODYCH PIĘŚCIARZY REPREZENTUJĄCYCH 31 KLUBÓW WALCZYŁO PODCZAS XIX MEMORIAŁU LESZKA BŁAŻYŃSKIEGO. NAJLEPSZY Z NICH OKAZAŁ SIĘ FILIP JÓŹWIAK Z BYTOMSKIEJ AKADEMII BOKSU.

Tomasz Nowak

Impreza jest organizowana od 20 lat (raz się nie odbyła z powodu pandemii), by upamiętnić zawodnika Szombierek Bytom Leszka Błażyńskiego. To dwukrotny brązowy medalista olimpijski, a także mistrz i wicemistrz Europy. W przygotowanie Memoriału od samego początku mocno angażuje się syn mistrza, Leszek junior. - Tegoroczna edycja cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem, otrzymaliśmy grubo ponad 100 zgłoszeń, a ostatecznie na ringu w Teatrze Rozbark walczyło blisko stu utalentowanych zawodników. Nigdy jeszcze w historii nie wzięło udziału w Memoriale tak wielu pięściarzy – przyznaje Leszek Błażyński junior.ca i Ruchu Rozbark

Bokserzy rywalizowali na ringu rozstawionym w Bytomskim Teatrze Tańca i Ruchu Rozbark. Pierwszego dnia przeprowadzono walki eliminacyjne, drugiego zaś przyszedł czas na finały i starcia o medale. Puchar dla najlepszego zawodnika turnieju bezapelacyjnie otrzymał kadet Filip Jóźwiak z Bytomskiej Akademii Boksu, który triumfował w kategorii 57 kg. W półfinale pewnie pokonał on na punkty Ukraińca Maksyma Kovalyka z Drohobycza, a w finale 3:0 Piotra Koziorza z sosnowieckiego klubu Karola Nowakowskiego.



BYTOM.PL

Filip Jóźwiak (pierwszy z lewej) zyskał największe uznanie obserwatorów

Dostał puchar

Utalentowany i świetnie się rozwijający reprezentant Polski w swej grupie wiekowej otrzymał Puchar ufundowany przez Przewodniczącego Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność Jarosława Grzesika. W rolę wręczającej nagrodę wcieliła się Barbara Bonk przewodnicząca NSZZ Solidarność bytomskiej Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego).

Złoto Jóźwiaka nie było jedynym wywalczonym przez zawodników BAB prowadzonej przez Sylwestra Klasę. Zwycięzcami w swych kategoriach wagowych okazali się także Dominik Szczepański, Filip Moszyk i Wiktoria Łuczak. Efektowny pojedynek w półfinale stoczył junior Szymon Ostrowicki. Bił się dobrze, ale uległ 1:2 Mikołajowi Lasoniowi z Ringu Bielsko-Biała. Srebrne medale podczas Memoriału zdobyli również Jakub Nikołajczyk, Maciej Hnatów, Nikodem Szymczyk, Emilian Widera. Bytomskim zespołem poza Klasą opiekowała się grupa trenerska: Daniel Ostrowicki, Marcin Ficner i Damian Stanisławski.

Tytuł najlepszego juniora trafił do Kacpra Trepnera reprezentującego Odrę Opole. Startując w wadze 63,5 kg najpierw pokonał on przed czasem Igora Szczerkowskiego z ŁKS Łódź, a w pojedynku o złoto na punkty z Nikolę Basicia z Boom Boxing Studio Kraków. Z kolei prezydent Bytomia Mariusz Wołosz podarował puchar, który ufundował, najlepszemu kadetowi w kat 63. kg. Został nim sosnowiczanin Nikodem Duchnowski z Sosnowca.

Wyniki młodzików

Wyniki starć finałowych w poszczególnych kategoriach prezentowały się następująco. Młodzicy: 60 kg Dominik Szczepański (BAB) - Wincent Trółka (Naprzód Lipiny) 2:1, 80 kg - Filip Moszyk (BAB)-Jakub Nikołajczyk (BAB) 3:0. Kadeci: 50 kg Adam Suliga (Żyleta Boxing Club Kozłów)-Maciej Hnatów (BAB) 3:0, 52 kg - Igor Czerwiński (Akademia Boksu Roberta Gortata)-Michał Mistela (SKB Karola Nowakowskiego) 3:0, 54 kg - Mateusz Piskorz (KB Legia)-Karol Wójtowicz (MOSM Tychy) 3:0, 57 kg - Filip Jóźwiak (BAB)-Piotr Koziorz (SKB Karola Nowakowskiego) 3:0, 60 kg Patryk Zięcina (Ring Bielsko-Biała)-Antoni Smorąg (SKB Karola Nowakowskiego) 3:0, 63 kg - Nikodem Duchnowski (SKB Karola Nowakowskiego)-Filip Karcz (SKB Karola Nowakowskiego) 3:0, 66 kg Wiktoria Łuczak (BAB)-Wiktora Romańczyk (Start Częstochowa) 3:0, 70 kg - Tomasz Michalski (Bastion Bełchatów)- Fabian Springer (MOSM Tychy) 3:0, 70 kg - Karol Paluszek (Mielecka Szkoła Boksu)-Karol Lubszczyk (RMKS Rybnik Sekcja Bokserska) 3:0, 75 kg - Oliwier Hojeński (ŁKS Łódź Boks)-Prodromos Papadopoulos (SKB Karola Nawrockiego) 3:0, 80 kg -Aleksander Sikora (Street Autonomy Sanok)-Tomasz Milczewski (Impac Łokietek Brześć Kujawski) RSC II r. I wreszcie +80 kg Artem Paliakov (Sao Paulo Masłońskie)-Fabian Ryszka (RMKS Rybnik Sekcja Bokserska) 3:0

Wyniki juniorów

W gronie juniorów: 54 kg Adrian Galara (SKB Karola Nowakowskiego)-Bartosz Zawila (KS Ronin Tychy) RSC II r, 60 kg - Tomasz Rabka (Street Autonomy Sanok) – Juliusz Jęsiak (SKB Karola Nowakowskiego) 3:0 60 kg Lew Myslovski-Mikos (BBB Serca Krakowa)-Nikodem Szymczyk (BAB) 3:0, 63,5 kg - Kacper Trepner (OKB Odra Opole)-Nikola Basić (Boom Boxing Studio Kraków) 2:1, 67 kg - Alan Misiek (SKB Karola Nowakowskiego)-Karol Kevin (OKB Odra Opole) 3:0, 71 kg - Maciej Kowalczyk (KB Legia)-Tymoteusz Skolimowski (Mielecka Szkoła Boksu) RSC III r., 75 kg - Wojciech Jurowski (Boom Boxing Studio Kraków)-Mikoła Lasoń (RING Bielsko) RSC III r., 80 kg - Vadim Staver (OKB Odra Opole)-Maciej Macherzyński (Start Częstochowa) 3:0, 80 kg - Jaroslav Kulis (Klub Krnov, Czechy)-Emilian Widera (BAB) RSC II r. 92 kg Natan Ratajczyk (ŁKS Łódź Boks)-Igor Marszałek (BKS Underground Boxing Olkusz) 2:1 ■

LIMA

Czarni bez medalu na mistrzostwach

Młodzi dżudocy Czarnych Bytom pojechali do stolicy Peru na Mistrzostwa Świata Juniorów i Juniorek. Z trójki tylko startujący w kategorii do 90 kg Oleksii Boldyriev otarł się o strefę medalową.

Ostatecznie podopieczny Czarnych został sklasyfikowany na wysokiej, siódmej pozycji. Dżudoka Czarnych stoczył wyrównane pojedynki i niewiele mu zabrakło, by walczyć o medale.

Poza nim na tatami w Limie zaprezentowały się również inne przedstawicielki Czarnych, Wiktoria Ślązok w kategorii do 48 kg oraz Kinga Chmielewska w kategorii do 57 kg. Nasze utalentowane młode dżudoczki dały z siebie wszystko. Dziewczyny biły się znakomicie, z pazurem i do końca ambitnie szukały swych szans na pokonanie rywalek. Tym razem się nie udao, ale obydwie s a młode i bardzo perspektywiczne.



FB CZARNI BYTOM

Oleksij Boldyriev w natarciu

Trenerami, którzy przygotowali wymienionych sportowców naszych zawodników są Paweł Zagrodnik, Krzysztof Gadacz i Sonia Lniany. **IZO**

POZNAŃ

Zdobyli spore doświadczenie

I Grand Prix Polski Młodzików toczyło się w Poznaniu. Udział w nim wzięli także młodzi tenisiści stołowi Polonii Petralany Bytom.

I tak Aleksandra Kałuża zajęła 9. miejsce w kategorii dziewcząt. Po bardzo zaciętych pojedynkach wygrała ona swoją grupę i awansowała do 1/32. W ostatnim meczu, przesądzającym o awansie, przegrywała już 0:2, ale dzięki ogromnej waleczności i determinacji odwróciła losy spotkania, zwyciężając 3:2. Dopiero pojedynek o wejście do czołowej ósemki zatrzymał bytomiankę. W meczu o 9. miejsce nasza zawodniczka pokazała klasę, odnosząc pewne zwycięstwo 3:0

Z kolei Adam Szulta wywalczył 17. miejsce w kategorii chłopców. Tenisista Polonii Petralany nie miał szczęścia w rozgrywkach grupowych i musiał walczyć w turnieju barażowym o miejsce w najlepszej 32. Tam jednak pokazał, co potrafi wygrywając pewnie 3:0 i awansując do rundy głównej. Był bardzo blisko awansu do najlepszej 16 jednak to przeciwnik finalnie cieszył się z wygranej, a bytomianinowi pozostał ostatni mecz o miejsce 17., który wygrał.

Natomiast trzeci nasz reprezentant, Milosz Wojtaszewski był bardzo bliski awansu z eliminacji do Grand Prix Polski. Niestety, w meczu decydującym o awansie uległ rywalowi 2:3. Najważniejsze, że cała trójka zdobyła cenne doświadczenia. **IGN**

eprasa.pl df95758060

Osiem medali Czarnych Bytom na mistrzostwach Polski

POZNAŃ. DOSKONALE SPISALI SIĘ NA MISTRZOSTWACH POLSKI DŻUDOCY CZARNYCH BYTOM. NASI OSIEM RAZY STAWALI NA PODIUM, A PAWEŁ DRZYMAŁ ZAJĄŁ MIEJSCE NA NAJWYŻSZYM STOPNIU.

Tomasz Nowak

Zawody odbywały się 11 października w stolicy Wielkopolski i zgromadziły najlepszych obecnie w kraju. To zaś sprawiło, że poziom sportowy był wysoki, a pojedynki zacięte, a często także widowiskowe. Bytomski klub wysłał na mistrzostwa cały autokar swych reprezentantów, a wszyscy jechali z wielkimi nadziejami na dobre występy i będące ich efektem medale. Biorąc pod uwagę umiejętności naszych dżudoków były one całkowicie uzasadnione.

Drzymał bezkonkurencyjny

Najlepiej spisał się startujący w wadze -81 kg Paweł Drzymał, który po ostatnich sukcesach pucharowych był uznawany za głównego pretendenta do mistrzostwa. I rzeczywiście nasz reprezentant nie zawiódł w pełnej rozciągłości potwierdzając swoją klasę. Jak burza przeszedł przez walki eliminacyjne i dotarł do finału, gdzie też nie dał się pokonać przeciwnikowi. Złoty krążek przypadł mu jak najbardziej zasłużenie.



FB CZARNI BYTOM

Mistrz Polski Paweł Drzymał w towarzystwie trenera Pawła Zagrodnika

Co warte podkreślenia Drzymał nie był jedynym przedstawicielem Czarnych, który stanął przed szansą zawalczenia o mistrzostwo kraju. To samo udało się Kamilowi Michnie (kategoria wagowa -66kg) oraz Wiktorowi Mrówczyńskiemu (-73kg). Obaj zostawili na tatami serce, ale w finale musieli uznać wyższość swych rywali. Srebrne medale przyjęli z wielką radością czemu trudno się dziwić.

Dziewczyny lubią brąz

Z kolei nasze dżudoczki upodobały sobie brąz. Na trzecim stopniu poznańskiej imprezy stawały Julia Bulanda (-57kg), Daniela Badura (-63kg), Magdalena Schenk (-70kg,) Magdalena Glubiak (-70kg), a także Paulina Dziopa (-78kg).

Reszta też wypadła dobrze. Na 5. miejscu uplasowały się Oliwia Kożuch (-48kg), Karolina Rosa (-57kg), Sonia Lniany (-63kg), Patryk Zawadzki (-60kg), a także Olaf Loska (-73kg). 7. lokata przypadła w udziale: Sebastianowi Gwóździowi (-81kg). Wspomniany autokar wracał do Bytomia w dobrym humorze. ■

BYTOM

Polonia lepsza od lidera ekstraklasy, Szombierki obrażone

Przerwę w rozgrywkach ligowych piłkarze bytomskiej Polonii wykorzystali na mecze sparingowe. W pierwszym z nich, rozegranym 8 października okazali się lepsi od Górnika Zabrze, który świetnie radzi sobie w ekstraklasie i jej przewodzi. W drugim natomiast ulegli Rakowowi Częstochowa.

Zabrzan na swoim boisku Polonia ograła 1:0. Jedyną bramkę w tym spotkaniu, a dokładniej w jego drugiej odsłonie zdobył Kamil Wojtyra skutecznie egzekwując rzut karny. Trener Łukasz Tomczyk dał szansę zaprezentowania się wielu zawodnikom, także tym nie występującym w rozgrywkach Betclic 1. Ligi. Skład bytomian wyglądał następująco: Mazur – Krzyżak, Azatskyi (46' Szymusik), Szymański (46' Apolinarski), Łabojko (46' Terlecki), Bakala (76' Pytel), Calavera, Zieliński (46' Stefański), Sarmiento (76' Machaczek), Andrzejczak (46' Wojtyra), Arak (46' Tsirigotis).

Mecz bez obserwatorów

W minioną sobotę natomiast nasi wybrali się do Częstochowy na starcie z następnym zespołem ekstraklasowym, a więc Rakowem. Spotkanie rozegrano bez udziału widzów i dziennikarzy. Skończyło się ono porażką niebiesko-czerwonych 0:1. O punkty ligowe nasi zagrają 19 października, kiedy to będą podejmować Odrę Opole.

Czwartoligowcy przerwy nie mieli. Szombierki Bytom wreszcie zdobyły komplet punktów. Na wyjeździe 3:2 ograły Orła Łękawica. Gospodarze fatalnie potraktowali Zielonych. Na ich FB można przeczytać: „Gospodarze kończą mecz w „10”, przy strzale do bramki pod koniec meczu mocno został poturbowany Alex Żółtak, w konsekwencji zawodnik gospodarzy musiał ostatnie minuty oglądać …obok domku klubowego.

Po ostatnim gwizdku czerwoną kartkę obejrzał jeszcze członek sztabu szkoleniowego gospodarzy. O tym co usłyszeliśmy z głośników na stadionie i w przerwie i po meczu nie będziemy pisać - gospodarzom Orzeł Łękawica radzimy więcej szacunku do kibiców i rywali”. Krótko mówiąc: skandal.

Ruch czeka na przełamanie

Z kolei Ruch Radzionków 1:4 został pokonany przez Spójnię Landek. Na przełamanie kiepskiej serii Cidry muszą zatem jeszcze poczekać. **TON**

SZOMBIERKI

Czwarty mecz, czwarte zwycięstwo

Koszykarze drugoligowej Polonii Bytom weszli w nowy sezon idealnie. W czwartym meczu odnieśli czwarte zwycięstwo. W miniony czwartek u siebie pokonali 85:75 Basket Hills Bielsko-Biała.

Goście po pierwszej kwarcie prowadzili, ale potem podopieczni trenera Mariusza Bacika weszli na właściwe obroty. Łupem punktowym podzielili się: Serwański 16, Wąsowicz 14 (2x3), Leszczyński 12 (1x3), Giżyński 10 (1x3), Medes 10, Zub 6 (1x3), Respondek 6 (1x3), Cisowski (2x3), Zmarlak 5 (1x3), Dawdo. Nasi prezentują się jak na razie bardzo dobrze, a kolejny tydzień będą mieli bardzo intensywny.

W środę, 15 października czeka ich wyjazd do Tarnowskich Gór, a już w sobotę, 18 października od nietypowej porze, bo o godz. 14 w hali Na Skarpie zmierzą się z rezerwami MKS Dąbrowa Górnicza. **IZO**

KATOWICE

Wygrali na wyjeździe z wicemistrzem Polski



BYTOMSKI-HOKEJ.PL/KRZYSZTOF KADJS

Jednego z goli dla naszych zdobył Arkadiusz Karasiński

Trzecią wygraną z rzędu na wyjeździe wywalczyli hokeiści Polonii Bytom. W piątkowym meczu THL po zaciętej grze pokonali wicemistrza kraju, a więc GKS Katowice 3:2. Decydowała dogrywka, a w bramce niebiesko-czerwonych po raz kolejny rewelacyjnie spisywał się Ukrainiec Bohdan Diachenko.

Nasi od początku starali się zdominować rywali i to do nich należała przewaga w pierwszych minutach pierwszej tercji. Z czasem do głosu doszli katowiczanie, a w sumie oglądaliśmy świetny, szybki mecz, choć goli nie było.

W drugiej tercji to się zmieniło. W 34 minucie Dawid Musioł oddał celny strzał, a do odbitego przez bramkarza GKS krążka dopadł Paweł Wybiral i wyprowadził Polonię na prowadzenie. Miejscowi mieli kilka szans na doprowadzenie do remisu, ale bardzo dobre przez cały czas bronił bytomski golkiper.

Nie miał szans w tercji trzeciej, kiedy to katowiczanie trafili na 1:1. Nasi odpowiedzieli golem Arkadiusza Karasińskiego i wydawało się, że dowiozą wynik 2:1 do końca. Zabrakło do tego nieco ponad 2 minut. Po huraganowych atakach Katowic zrobiło się 2:2, a to oznaczało kolejną dogrywkę z udziałem Polonii.

Tym razem miała ona dla niebiesko-czerwonych pozytywne rozstrzygnięcie. Radosław Sawicki po asyście Kamila Górnego i Arkadiusza Karasińskiego pokonał bramkarza GKS i Polonia zdobyła Satelitę. Okazała się lepsza od aktualnego wicemistrza Polski.

W minioną niedzielę na Lodowisku im. Braci Nikodemowiczów podopieczni trenera Andrieja Gusova podejmowali JKH Jastrzębie. **TON**

eprasa.pl df95758060